

Plenum KC ZMS

Fot. — K. Przychodzki

Powstał Wojewódzki Komitet Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka

Wodowanie „Gałczyńskiego“

PAP-RADIO-INF-WC-TELEFONEM
RADIO-INF-WC-TELEFONEM-PAP
INF-WC-TELEFONEM-PAP-RADIO
PAP-RADIO-INF-WC-TELEFONEM
RADIO-INF-WC-TELEFONEM-PAP
INF-WC-TELEFONEM-PAP-RADIO

Delegacja polska w ONZ

Przebywająca w Nowym Jorku delegacja przewodniczących rad narodowych Krakowa, Poznania, Wrocławia, Gdańska i Nowego Sącza zwiędziła we wtorek gmach ONZ i złożyła wizytę dyrektorowi departamentu budownictwa mieszkaniowego ONZ, Weissmanowi.

O dalszy rozwój młodzieżowej turystyki

W środę rozpoczął się w Warszawie zjazd delegatów Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych.

Na terenie całego kraju czynnych jest przeszło 500 schronisk młodzieżowych, które w r. ub. udzieliły ok. 600 tys. noclegów.

Ułaskawiony

Jak donosi Agencja ADN, Rada Państwa NRD ulaskawiła skazanego w roku 1954 za szpiegostwo na karę 15 lat więzienia Georga Dortingera, który od października 1949 do stycznia 1953 pełnił funkcje ministra spraw zagranicznych NRD.

Do rezydencji ambasadora Indii — **L. R. Sharan Singha** przybyli: prezes Rady Ministrów — **Józef Cyrankiewicz** i minister spraw zagranicznych — **Adam Rapacki**. Złożyli oni na ręce ambasadora wyrazy żalu, a następnie wpisać się do książki kondolencyjnej. Na ręce ambasadora Indii wyrazy żalu złożył również zastępca przewodniczącego Rady Państwa — **Oskar Lange**.

PAP

Marszałek Malinowski w Jugosławii

Do Belgradu odleciała specjalnym samolotem wojskowa delegacja radziecka z ministrem obrony ZSRR, marszałkiem R. Malinowskim na czele. Przedstawiciele radzieckich sił zbrojnych udali się do Jugosławii z oficjalną wizytą przyjaźni na zaproszenie dowódcy naczelnego armii i sekretarza stanu do spraw obrony Jugosławii, generała armii I. Gosnjaka. (PAP)

W styczniu tego roku, w czasie zjazdu partii Indyjski Kongres Narodowy, Nehru zachorował tak poważnie, iż nie mógł brać udziału w obradach Zjazdu. Jednakże po pewnym czasie stan jego zdrowia polepszył się na tyle, iż powrócił on do swych codziennych zajęć, kierując bieżącymi sprawami państwa. W śróde rano stan premiera Nehru gwałtownie się pogorszył i chociaż podjęto wszelkie środki, nie udało się go uratować.

Minister spraw wewnętrznych, Gulzarilal Nanda, najstarszy członek gabinetu, wziął na siebie tymczasowo obowiązki szefa rządu. W całym kraju ogłoszono 12-dniową żałobę. (PAP)

Depesze kondolencyjne z Polski...

Przewodniczący Rady Państwa **Aleksander Zawadzki** przesłał depeszę kondolacyjną do prezydenta Indii. Szlachetna postać premiera Nehru — czytamy m. in. w depeszy — zachowa się w pamięci narodu polskiego jako wielkiego przywódcy narodu indyjskiego, nieugiętego realizatora polityki niezawisłości narodów i pokojowego współistnienia, który położył wiele zasług dla sprawy zacieśnienia przyjaźni łączącej nasze narody.

Depeszę z wyrazami głębokiego żalu i współczucia w związku ze zgonem premiera Nehru wysłał do prezydenta Indii, premier Józef Cyrankiewicz.

Aleksander Zawadzki i Józef Cyrankiewicz wysłali rów-

**II wielkopolski
Festiwal kulturalny
Poznańska Wiosna Muzyczna
na półmetku**

Poznańska Wiosna Muzyczna osiągnęła już półmetek. Do końca Festiwalu pozostały jeszcze cztery koncerty. Drugie tyle mamy już poza sobą.

Dzisiaj rozpocznie się również dwudniowa sesja muzykologiczna. W pierwszym jej

dnia referaty naukowe wygłoszą: doc. H. Rudnicka Kruszevska oraz mgr mgr H. Harajda, Cz. Sikorski i K. Winowicz. Tematyka tych prac związana jest z działalnością muzyczną W. Lessela.

B. Dembińskiego i J. Surzyńskiego. Jeden z referatów dotyczy instrumentoznawstwa.

Dzisiaj w Pałacu Działyń-
skich, jak zwykle o godz.
19.30, odbędzie się kolejny
trzeci już koncert kameralny
„Wiosny”. Złoża się nań utwo-
ry: T. Szeligowskiego, K. Szy-
manowskiego, Z. Guzowskie-
go, J. Badurskiego, K. Seroc-
kiego i Z. Mahlika. Wyko-
nawcy: Irena Winiarska —
mezzosopran oraz M. Makow-
ski i M. Żmijewski — forte-
pian. Grać będzie Poznański
Kwartet Smyczkowy w skła-
dzie: M. Paszkiet, S. Rydzew-
ski, J. Młodziejowski i T.
Egiejman, (ob)

POGODA

Zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, w godzinach popołudniowych miejscami lokalne burze. Temperatura maksymalna w granicach od 20 do 25 st. (PAP)

Punktem wyjścia do dyskusji stała się niedawna uchwała Biura Politycznego KC PZPR, poświęcona sprawom organizacji, struktury i programowania pracy instytutów naukowo - badawczych. Kierownicy nauki i poznańskich instytutów referując plany inwestycyjne swych zakładów wyrażali sugestie co do form współpracy instytutów i możliwości korzystania przez nie ze wspólnej aparatury naukowo-badawczej i wzajemnych doświadczeń. Wiele postulatów zgłoszonych przez niektóre placówki naukowo-badawcze jak np. sprawa pełnego wykorzystania mikroskopów elektronowych i maszyn elektrycznych znajdujących się w posiadaniu wyższych uczelni lub zakładów produkcyjnych oraz powiększenie ilości studentów praktykantów w instytutach ma szanse doczekania się już wkrótce realizacji.

Wnioski wypływające z tej narady posłużą Kolegium Rektorskiemu i poznańskim wyższym uczelni do opracowania jednolitego planu rozwoju instytutów naukowych na lata 1970—1980, - który przedstawiony zostanie następnie odpowiednim resortom oraz władzom miejskim i wojewódzkim do zatwierdzenia.

Wczorajszemu posiedzeniu na którym obecni byli m. in. przedstawicielka Sejmowej Komisji Nauki i Oświaty posłanka prof. dr R. Ludwiczak oraz kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR w Poznaniu R. Jezierski, przewodniczył rektor UAM - prof. dr G. Labuda. (ob)

Wiecej warzyw dla Poznania Za 10 dni - pierwsze truskawki

Mimo spóźnionej wiosny, a w związku z tym i produkcji szklarniowej warzyw o kilkanaście dni, z nowalijkami nie ma na ogół kłopotów.

Jest pod dostatkiem i po przystępnych cenach rzodkiewki, sałaty, cebulki, szczyploru, rabarbaru. Pokazali się młode selerki, kalarepka, Staniąły szparagi, był nawet problem ze zbytem. Centrala Spółdzielni Ogrodniczych dostarczała szparagi po cenach hurtowych dla zaopatrzenia stołów pracowniczych. Cena pomidorów w sklepach WOPP spadała ze stu do 80 złotych, raczej utrzymała na tym poziomie, gdyż wzrosła popyt na pomidory w związku ze zbliżającymi się Targami w Poznaniu. Większej obniżki ceny można spodziewać się dopiero, gdy pojawią się pomidory bułgarskie. Trudności są jedynie ze szpinakiem, a to z powodu panującej suszy.

Jak nas poinformowano w poznańskim Okręgu Centrali Spółreżni, na wiosnę w tym roku lepiej nie liczyć. Według prognoz Katedry Sadownictwa WSR urodzaj jablek i gruszek zapowiada się średnio.

ciepły i słoneczny

Całą litanię dano do zanalizowania maszynie elektronowej „URAL-2”. Ułożone w skomplikowane równania matematyczne utworzyły tzw. program, który maszyna analizowała i wreszcie dała odpowiedź: czerwiec zapowiada się jako miesiąc normalny, nie odbiegający od średnich wieloletnich.

Początki dość ciepłe i raczej pogodne. Wzrastająca skłonność do

Niecodzienny pościg na ulicach Bydgoszczy

Aleja Mają w Bydgoszczy była w środę w godzinach popołudniowych widownią niecodziennego wydarzenia. Sprawczyńią jego była małpa, która wyrwała się z klatki i po ucieczce z mieszkania swego właściciela — rozpoznała harce na ulicy, siejąc popłoch wśród atakowanych przezeń przechodniów. Małpa dotkliwie pokasała 5 osób, którymi zaopiekowało się zaalarmowane pogotowie ratunkowe. — W końcu małpe ujęto, (PAP)

Umowa handlowa ZSRR-Kongo

W Brazaville podpisano pierwszą umowę handlową między ZSRR i Republiką Kongijską (Brazaville).

ZSRR będzie dostarczać Kongo: obrabiarki, sprzęt elektrotechniczny i urządzenia energetyczne, traktory i maszyny rolnicze, samochody osobowe i ciężarowe, samoloty i helikoptery, walcówki, cement i inne towary, niezbędne dla rozwoju gospodarczego tego młodego kraju afrykańskiego.

Kongo będzie eksportować do ZSRR: koncentraty metali kolorowych, drewno, kakao, owoce tropikalne i inne towary, będące przedmiotem tradycyjnego wywozu tego kraju. (PAP)

Polskie filmy w Karłowach Varach

Polska zaprezentuje na XIV Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karłowach Varach dwa filmy fabularne: „Echo” reżyserii Stanisława Różewicza oraz „Prawo i pieśń” Jerzego Hoffmanna i Edwarda Skórzewskiego. W czasie festiwalu odbędzie się przegląd twórczości Andrzeja Munka. (PAP)

NRD przedkłada nowe propozycje porozumiewawcze

Pismo W. Ulbrichta do L. Erharda

Przewodniczący Rady Państwa NRD, W. Ulbricht, w piśmie skierowanym w stronę do kancelarii zachodnioniemieckiej, L. Erharda, wyraził w nowych i istotnych propozycjach gotowość NRD do osiągnięcia porozumienia i zbliżenia między obydwoma państwami niemieckimi.

W piśmie tym proponuje się, aby rządy NRD i NRF zobowiązały się poprzez samodzielną oświadczenia do wyrzeczenia się uzbrojenia atomowego w jakiegokolwiek formie, łącznie z niedopuszczeniem do stacjonowania i magazynowania na własnym terytorium broni nuklearnej przez inne państwa czy ugrupowania państw.

Pogrzeb 350 ofiar rozwydrzenia piłkarskich kibiców

We wtorek w Limie odbył się pogrzeb ofiar tragicznego zajścia na stadionie, w czasie którego zginęło aż ok. 350 osób.

Tymczasem władze peruwiańskie prowadzą intensywne śledztwo, gorączkowo szukając winnych tragicznych wypadków. Wyraźnie daje się zauważyć dążenie do zrzucaenia odpowiedzialności za śmierć 350 osób na ludzi postronnych i oczyszczenia w ten sposób z wszelkich zarzutów władz miejscowych.

Również parlament peruwiański zajął się sprawą zajęć w czasie meczu piłkarskiego, przy czym całą winę zrzucono na sędziego, który nie uznał peruwiańskiej bramki. Deputowani przyjęli rezolucję domagającą się pełnej satysfakcji od rządu urugwajskiego, sędzia bowiem jest urugwajczykiem. (PAP)

W procesie 22 strażników oświęcimskiego obozu zagłady, jaki obecnie toczy się przed sądem w Frankfurt nad Menem, zeznawał m. in. obywatel czechosłowacki Jerzy Beranovsky. Po sprawdzeniu jego personaliów, przewodniczący sądu zwrócił się do świadka z zapytaniem, czy byłby w stanie rozpoznać niektórych oskarżonych. Beranovsky powoli przeszedł wzdłuż ławy oskarżonych. Niektórych poznał od razu: Bogera, Capesiusa, Broata, Dylewskiego. Przed najstarszym z oskarżonych zatrzymał się, uczynił kilka kroków i znowu wrócił. Szukał w pamięci, uparczywie patrząc w oczy za grubymi okularami; ale bezskutecznie.

— Postarzeliśmy, prawda? — powiedział z rezygnacją.

Tym niepoznanym był Mulka, przed dwudziestu laty adiutant komendanta obozu w Oświęcimiu Hoessa.

— ...Postarzeliśmy — znowu powiedział Jerzy Beranovsky, gdy przed kilku dniami odwiedziliśmy go w jego mieszkaniu w Pradze. — Minęło wiele czasu, ale wciąż istnieje konieczność, aby sprawiedliwość dosięgła tych, którzy dopuścili się tak bestialskich zbrodni. Wraz z grupą innych świadków byliśmy w Frankfurtzie na spotkaniu z młodzieżą ze Stuttgartu, która przybyła do Frankfurtu, by przysłuchiwać się procesowi. Ci młodzi ludzie zwracali się do nas z pytaniem, czy żyjemy nienawiść do oskarżonych. Po tylu latach, można powiedzieć, że coś takiego jak nienawiść osobista ułatwia się. To nie szukanie pomsty osobistej sprowadza nas przed sąd, aby obciążać oskarżonych. To ujawnienie prawdy jest koniecznością społeczną.

Aide-memoire rządu polskiego w związku z sytuacją w Laosie

Minister spraw zagranicznych, Adam Rapacki, przyjął w dniu 27 maja br. ambasadorów Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Kanady i przekazał im aide — memoire, zawierające propozycję rządu polskiego w sprawie odbycia konsultacji w związku z sytuacją w Laosie. Aide — memoire zostało również przekazane ambasadzie Indii w Warszawie.

Zastępca przedstawiciela PRL przy Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Vientiane otrzymał polecenie przekazania aide — memoire premierowi i członkom rządu Laosu, reprezentującym trzy główne ugrupowania polityczne.

O treści propozycji polskiej zostali poinformowani wszyscy sygnatariusze układów genewskich z 1952 r.

Rozwój wydarzeń w Laosie — głosi aide — memoire — budzi poważny niepokój i wymaga — zdaniem rządu PRL — podjęcia w jak najkrótszym czasie kroków, które by utorowały drogę do normalizacji stosunków w tym kraju, zgodnie z układami genewskimi z 1952 roku.

Jako członek Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kon-

troli w Laosie i uczestnik konferencji genewskiej w sprawie rozwiązania problemu laotańskiego z 1962 r., rząd polski proponuje jak najszybsze odbycie konsultacji, w których udział wzięliby ministrowie spraw zagranicznych lub przedstawiciele na odpowiednio wysokim szczeblu współpracujących konferencji genewskiej — tj. rządów ZSRR i Wielkiej Brytanii, i rządów państw, wchodzących w skład Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Laosie — tj. Indii, Kanady i Polski, oraz kierownicze osobistości królewskiego rządu Laosu, reprezentujące łącznie trzy ugrupowania laotańskie, które brały udział w konferencjach w Zurichu i Genewie.

Rząd polski stoi niezmiennie na gruncie konieczności pełnego przestrzegania układów genewskich z 1952 r. i uważa za konieczne przywrócenie warunków zachowania jednolitości, suwerenności i neutralności Laosu, jak również efektywnej działalności trójsstronnego rządu jednolitości narodowej oraz stworzenie możliwości normalnej pracy Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli.

Rząd PRL uważa, że konsultacje takie powinny rozpocząć się w możliwie najkrótszym czasie. Pożądane jest — aby odbyły się one w kraju neutralnym, np. w Szwajcarii. Konkretnie miejsce i termin konsultacji mogłyby ustalić współprzewodniczący w porozumieniu z zainteresowanymi stronami. (PAP)

Krueger opuścił zarząd CDU

Były zachodnioniemiecki minister do spraw przesiedleńców Krueger, którego przestępstwa przeszłość, jako sędziego hitlerowskiego zdemonstrowana została przez dokumenty opublikowane przez władze NRD, ustąpił we wtorek ze składu Zarządu Federalnego Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU).

Poważnie skompromitowany Krueger zmuszony został na własną prośbę do rezygnacji ze stanowiska ministra. (PAP)

Nie pomstę, lecz prawdę i sprawiedliwość

Nasza rozmowa kieruje się na sam przebieg procesu.

Pierwotnie sąd wezwał 254 świadków oskarżenia z różnych krajów europejskich. Niektórzy w ciągu lat powojennych zmarli, w niejednym wypadku właśnie na skutek cierpień przeżywanych w obozie koncentracyjnym. Ich nieobecność na sali sądowej właściwie jest swego rodzaju świadectwem tego, co działo się w Oświęcimiu.

Przebieg procesu, jak podkreśla Jerzy Beranovsky, wykazuje, że zarówno sędziowie, jak prokuratorzy szczerze pragną stwierdzić obiektywnie i w całej rozciągłości działalność oskarżonych. Wszelako sąd ogranicza się wyłącznie do kryminalnej strony sprawy. Natomiast byłoby trzeba osądzić ideologię nazistowską i jej korzenie społeczne i system, który do takich zbrodni doprowadził. W dodatku trzeba wskazać na to, że w postępowaniu sądowym wykluczona jest jakakolwiek wzmianka o takich konkretnych jak np. IG Farben, które stanowiły ekonomiczną bazę całego systemu panującego w Oświęcimiu.

Znowu zapytujemy świadka o spotkanie z oskarżonymi.

— Powiedziałem, że już trudno teraz mówić o osobistej nienawiści. Z drugiej jednak strony człowieka musi oburzać fakt, że ludzie, którzy mają na sumieniu tysiące istnień ludzkich, dziś żyją w dostatku jako właściciele do-

Możliwości przyjacielskiej współpracy

Z przemówienia N. Chruszczowa w TV o stosunkach ZRA-ZSRR

Na wstępie Nikita Chruszczow podkreślił, iż budowa wielkiej tamy asuańskiej jest symbolem przyjaźni radziecko-arabskiej. W Asuanie wspólnie z dziesiątkami tysięcy Arabów pracuje około 2 tysięcy robotników, inżynierów i techników radzieckich. W Asuanie każdy może odczuć siłę internacjonalizmu proletariackiego w jego działaniu, owoce przyjaźni i braterstwa, które niesie on narodom.

Naród radziecki nie tylko w słowach, lecz również czynem m. in. również w dostawach broni, udziela pomocy walce narodowo-wyzwoleńczej narodów. Naród radziecki pragnie, żeby wysiłki świata socjalistycznego, ruchu narodowo-wyzwoleńczego i rewolucyjnej siły mas pracujących krajów kapitalistycznych zjednoczyły się w walce przeciwko imperializmowi, przeciwko uciskowi monopolu, przeciwko starym i nowym kolonizatorom.

Po obszernym omówieniu historycznego znaczenia budowy tamy asuańskiej dla dalszego wszechstronnego rozwoju ZRA, Nikita Chruszczow podzielił się ze słuchaczami wrażeniami z pobytu w tym kraju, podkreślając, że wszędzie witano ludzi radzieckich jak braci i przyjaciół. Mówca wysoko ocenił wielkie osiągnięcia gospodarcze i kulturalne ZRA dokonane w okresie 12 lat od zwycięstwa rewolucji w Egipcie w 1952 r. Związek Radziecki nigdy

nie mieszał się i nie miesza w wewnętrzne sprawy innych państw i narodów. Niech naród każdego kraju sam wytycza drogę swojego rozwoju — ciągnął mówca — to, że ZRA proklamowała wejście na drogę rozwoju socjalistycznego, oczywiście cieszy ludzi radzieckich.

Ale nowe rodzi się nie od razu. W pewnym okresie występowały w ZRA przejawy antykomunizmu.

Był czas, kiedy komunistów aresztowano za ich działalność i trzymano w więzieniach. Jak nam powiedzieli przywódcy ZRA, obecnie tego nie ma. Należy sądzić, że przesładowanie komunistów to sprawa przeszłości — powiedział Chruszczow.

Kolejny fragment przemówienia poświęcony był ocenie wizyty. Przedmiotem rozmów były głównie sprawy stosunków między obu krajami oraz problemy międzynarodowe. Były też prowadzone rozmowy na tematy ideologiczne, w której to dziedzinie istnieje różny punkt widzenia. Jednakże to odmienne pojmowanie niektórych zjawisk nie przeszkadza w umacnianiu przyjaźni między obu państwami, przyjaźni, która opiera się na wspólnocie celów w walce przeciwko imperializmowi i kolonializmowi, w obronie pokoju i pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych. Poruszano również sprawy jednolitości arabskiej, jej roli w ruchu narodowo-wyzwoleń-

czym. Chruszczow oświadczył, że w rozmowach z Naserem podkreślał, iż komunizm opowiada się za jednolitością mas pracujących niezależnie od rasy, narodowości, wierzeń religijnych i położenia geograficznego tego czy innego kraju. Taka ocena jednolitości nie jest sprzeczna z dążeniami narodu arabskiego do zjednoczenia w walce przeciwko imperializmowi, kolonizatorom i wyzyskiwaczom. „Z wypowiedzi prezydenta Nasyra można wyciągnąć wniosek — stwierdził mówca — że nie ma między nami specjalnych różnic w pojmowaniu tego zagadnienia”.

Chruszczow podkreślił dalej, że naród i rząd radziecki będą nadal udzielać poparcia narodom walczącym o zdobycie niepodległości oraz krajom, które wkroczyły już na drogę samodzielnego rozwoju. Udzielając braterskiej, bezinteresownej pomocy narodowi egipskiemu, Związek Radziecki umacnia tym samym światowy ruch antyimperialistyczny.

Rząd ZSRR ocenia wspólne oświadczenie podpisane z okazji wizyty jako ważny dokument zmierzający do dalszego zlagodzenia napięcia międzynarodowego, do umocnienia pokoju. Wizyta wykazała, że ZRA i ZSRR mają „sprzyjające możliwości pomysłowej przyjacielskiej współpracy w imię interesów naszych narodów, w imię interesów wszystkich narodów walczących o pokój, demokrację i postęp społeczny”.

Nikita Chruszczow w serdecznych słowach podziękował za gościnne przyjęcie w ZRA, i wyraził przekonanie, że ludzie radzieccy również gorąco i radośnie przyjmą prezydenta Nasyra, który przyjął zaproszenie do odwiedzenia Związku Radzieckiego.

Z zakończeniu swego przemówienia N. S. Chruszczow podzielił się ze słuchaczami smutną wiadomością o zgonie wybitnego męża stanu premiera rządu indyjskiego Jawaharlala Nehru.

W imieniu narodu i rządu radzieckiego oraz w imieniu własnym pragnę przekazać — powiedział N. Chruszczow — wyrazy szczerzego współczucia rodzinie zmarłego, prezydentowi Republiki Indii panu Radhakrishnanowi, rządowi Indii i całemu narodowi indyjskiemu. (PAP)

INTER ZDOBYWCĄ PUCHARU

W obecności 74 tys. widzów rozegrane zostało w środę wieczorem w Wiedniu finałowe spotkanie o Puchar Europy w piłce nożnej. Mistrzowska drużyna Włoch, Internazionale Mediolan pokonała madrycki Real 3:1 (1:1).

PIŁKARZE ZSRR W PÓLFINALE

W rewanżowym ćwierćfinałowym spotkaniu piłkarskim z cyklu rozgrywek o Puchar Europy, Związek Radziecki pokonał Szwecję 3:1 (1:0). Ponieważ pierwszy mecz tych drużyn zakończył się wynikiem remisowym, do półfinału zakwalifikowali się ostatecznie piłkarze ZSRR.

FINAL SPARTAKIADOWY

Wczoraj w sali akademickiego ośrodka sportowego Politechniki Gdańskiej rozpoczęły się pierwsze spotkania finałowego turnieju Spartakiady XX-lecia PRL w koszykówce kobiet. Pierwsze spotkanie gdańskiego turnieju zakończyło się łatwym zwycięstwem AZS AWF Warszawa nad AZS Toruń 76:33 (37:12). W drugim meczu spotkały się zespoły Wawelu i Spójni. Zwyciężyła Spójnia 67:46 (28:21).

W kolejnym spotkaniu, koszykarki Lecha Poznań, pokonały Olimpia Poznań 69:49 (28:21). W ostatnim, środkowym meczu Wisła Kraków wygrała z ŁKS Łódź — 77:51 (29:23).

KONARKOWSKA MISTRZYNIĄ

W ostatniej rundzie szachowych mistrzostw Polski kobiet — Konarkowska zremisowała z Matyką. Ten punkt przesądził o zdobyciu pierwszej lokaty przez Konarkowską. (t)

„Zeszyty Wielkopolskie”

Wydawnictwo bardzo oczekiwane

Długo czekały wielkopolskie środowiska twórcze na wydawnictwo, na którego łamach mogłyby znaleźć pewien zasób informacji i dokumentacji z dziedziny kulturalno-społecznej oraz wymieniać między sobą doświadczenia, syn- tetyzować je, prowadzić dyskusje. Z tym większym zadowoleniem należy przyjąć ukazanie się pierwszego numeru „Zeszytów Wielkopolskich”, które mają ambicję istniejącej luki w pewnym stopniu wypełnić. Jeszcze jeden dowód potrzeby istnienia Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, które podjęło inicjatywę tego wydawnictwa i zrealizowało, (przy pomocy Wydawnictwa Poznańskiego jako edytora).

Numer zawiera artykuły: Leszka Golińskiego „Wszystkie barwy ojczyzny” (dyskusyjnie o społecznym ruchu regionalnym), Krzysztofa Kostycki „Środowisko twórcze”, Władysława Markiewicz „Problemy inteligencji technicznej w Wielkopolsce” i Józefa Modrzejewskiego „Największa szansa Konina”, — materiały: Jana Heidrycha „Fachowa kadra rolnicza a podstawowe problemy wielkopolskiego rolnictwa”, Mieczysława Skąpskiego „Na mapie

kulturalnej kraju (Liczby — Fakty — Porównania)”, Tadeusza M. Kowalskiego „Ważny dokument ważnych spraw” (o konkursie na pamiątki inżynierów zorganizowanym przez redakcję „Polityki”), Andrzeja Zimowskiego „Pracowałem w Stomilu” (Fragment pracy odznaczonej honorowym wyróżnieniem w konkursie „Polityki” na pamiątkę inżyniera”) oraz sprawozdania: Józefa Ratajczaka „Pół roku w literaturze Poznań”, Szczepana Gąssowskiego „Teatry wielkopolskie w sezonie 1962/1963”, Jacka Juszczaka „Profil jednego półroczka” (o plastyce) oraz Wiesława Kisera „Dużo faktów i parę wniosków” (o muzyce). Numer kończy wielkopolska kronika kulturalno-oświatowa.

Start „Zeszytów Wielkopolskich” wydaje się być udany od strony treści — już suche wymienienie pozycji pokazuje, że jest tam o czym poczytać i o czym później podyskutować (niektórzy autorzy przedstawiają omawiane problemy dyskusyjnie).

Szkoda tylko że między okresem ocenianym w „Zeszytach” a terminem ich ukazania się istnieje zbyt duża rozpiętość. Najgorzej wypadła w tej sytuacji kronika.

No ale nie narzekajmy za bardzo, numer jest i tak ciekawy i pożyteczny, a miejmy nadzieję, że następny ukaże się z mniejszym opóźnieniem. Podkreślić jeszcze wypada udaną szatę graficzną i format „Zeszytów”. (ms)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

NIE TRAC SZANSY
WYGRANIA SAMOCHODU
— złóż zaraz kupony „KOZIOŁKÓW”!

Do nowoczesności

Mówimy wiele z okazji dyskusowania też na IV Zjazd PZPR, o zblizającym się wyżu demograficznym ale nie mamy jeszcze pełnego rozeznania co do jego rozmieszczenia terenowego, nie wiemy jak powinno się kształtować przygotowanie zawodowe młodej kadry. Chcemy rozwijać eksport, tezy zjazdowe mówią o potrzebie unowocześnienia wyrobów przemysłowych a przede wszystkim maszyn. Aby postulat ten spełnić trzeba dokonać wnikliwej analizy wszystkich możliwości produkcji i zbytu. Pełne wykorzystanie mocy produkcyjnych, podnoszenie wydajności pracy, poprawa jakości i organizacji pracy — oto długa, choć niecała lista zadań wynikających z tego zjazdu. Sprawy te są szeroko dyskutowane — o czym niedługo napiszemy — przez organizacje partyjne i związkowe, samorządy robotnicze i administracje fabryczne.

Prawie równocześnie zabrały się do roboty specjalistyczne zespoły problemowe powołane do życia na kwietniowym Plenum KW PZPR w Poznaniu. Ich zadaniem jest zająć się dyskusowanymi sprawami w skali województwa, powiatów, miast i dzielnic. One także ustala ostateczne wnioski i zalecenia wykonawcze dla poszczególnych dziedzin gospodarki. Nie wystarczy bowiem tezy zjazdowe omówić, przedyskutować, trzeba także nakreślić realne sposoby i kierunki ich realizacji.

Robota to bardzo potrzebna o czym niech świadczy praca zespołu problemowego nowoczesności produkcji przy KW PZPR w Poznaniu. Nim jednak przejdziemy do meritum sprawy, parę słów o samym zespole.

Pracuje on pod przewodnictwem członka Egzekutywy

KW dyrektora Zakładów Cegielskiego, Władysława Kostuja. Dziewiętnastoosobowy skład zespołu stanowią wybitni specjaliści z różnych dziedzin wytwórczości i nauki: z Instytutu Maszyn Rolniczych, „Prozamu”, HCP, spółdzielczości pracy, przemysłu terenowego, chemicznego i wielu innych. Zespół działa przy pomocy 7 komisji. Członków komisji delegowały stowarzyszenia branżowe inżynierów i techników oraz organizacje partyjne i zakłady pracy.

Rzecz jasna, że objęcie analizą, pod kątem nowoczesności całej bez reszty produkcji przemysłowej województwa byłoby przynajmniej na razie niemożliwe. Stąd to postanowiono, że zespół przyjrzy się wytwarzaniu tylko artykułów podstawowych, produkowanych masowo. Te zresztą stanowią tu najistotniejszy problem.

Każdy taki artykuł znajduje się na siedziowskim stole zespołu, który będzie się starał odpowiedzieć na pytanie: może być nadal produkowany czy nie? A może zezwolić na wytwarzanie warunkowo, po wprowadzeniu zmian modernizacyjnych? Trzeba wiedzieć, że poddany analizie produkt przemysłowy zostanie zaopatrzonej cenzurką z literką A, B, C. Duże A oznacza, że wyrób przewyższa lub dorównuje nowoczesnej konstrukcji, światowym parametrom technicznym i wskaźnikom ekonomicznym. Literka B oznacza, że artykuł jest na średnim poziomie technicznym, którego parametry i wskaźniki mogą dorównywać lub konkutować z produkowanymi technicznie krajami. Do kategorii C zaliczy się produkty, nie odpowiadające poprzednim warunkom, przestarzałe, o małych szansach dalszego zbytu.

Warto podkreślić, że ocena dokonywana jest nie tylko według kryterium nowoczesności od strony konstrukcji, formy czy wyglądu zewnętrznego, a także organizacji produkcji, technologii, norm surowcowych, itp.

Taka swoista konfrontacja produkcji z nowoczesnym życiem została dokonana wstępnie w meblarstwie wielkopolskim. I co się okazało: w przemyśle drobnym na 95 wzorów z 31 zakładów za nowoczesne uznano tylko 14, za unowocześnione — 33, a za tradycyjne — 43. Pięciu wzorów w ogóle nie można było uznać, a 38 należy sukcesywnie wycofywać z produkcji. W przemyśle kluczowym przedstawia się to nieco lepiej. Tu na 55 modeli, 29 zaliczono do nowoczesnych, 22 do unowocześnionych a tylko 4 do tradycyjnych. Jeden model dziennie z taśmy produkcyjnej.

Z opracowywanych materiałów widać również, że nasze wyroby ze szkła są stanowczo za grube i ciężkie, a niektóre wyroby tłuścizowe (mydło) choć odpowiadają przeciętnemu poziomowi krajowemu, ustępują wyrobom zagranicznym. Wytwarzany w Zakładach Farmaceutycznych „Pofa” antybiotyk „Detromycyna” przewyższa podobny specyfik włoski ale w tejże wytwórni przy produkcji „catgut” stosuje się przestarzałe metody sterylizacji, w nowoczesnej farmacji niestosowane.

Taki przegląd produkcji naszego przemysłu przyniesie na pewno pozytywne rezultaty. Wszakże wiele zaleceń będzie nie tylko od pracy zespołów ale przede wszystkim od tych, którym powierzony jest realizowanie zaleceń. Jak dotąd dostarcza się, że przedsięwzięcie napotkało na bardzo przychylną opinię załóg. One także wola dostarczać gospodarce narodowej takie produkty swojej pracy, o których będzie się mówić, że są nowoczesne i wszechstronnie przydatne.

ZBIGNIEW MIKA



Dwór w Koszulinie

Fot. — „Głos”

Zabytki w służbie współczesności

Co roku Konserwator Wojewódzki, mimo skromnych środków finansowych, ratuje od zniszczenia kilka dalszych zabytków, doprowadzając je do stanu używalności i oddając na cele kulturalno-oświatowe. Dzięki remontom, przeprowadzanym sposobem gospodarczym, wydatki z tym związane są niewielkie, a wartość ocalonych obiektów olbrzymia. Przykładem tego jest pałac Sułkowskich w Rydzynie. Wartość tego gmachu ocenić należy na 70 mln. zł, koszt zaś odbudowy spalonego w czasie II wojny światowej pałacu wyniósł zaledwie powyżej 10 procent tej sumy. Podobnie przedstawia się stosunek kosztu naprawy innych obiektów do ich wartości.

Pałac rydzynski, ongiś czynnik miastotwórczy dla Rydzyny, w najbliższym czasie przeznaczony zostanie na cele sanatoryjne. Nie tylko pałac przedstawia wartość zabytkową (XVIII wiek), ale cały zespół domków mieszczących się w pobliżu, w tym b. rezydencja magnacka tworzy jednolitą całość, znajdującą się pod opieką konserwatorską. To jedno z niewielu w kraju miasteczkozabytek, godne uwagi turystów-krajoznawców.

Drugim obiektem, który już w lipcu spełniać będzie współczesne funkcje społeczne, jest zamek we Włoszakowicach (także powiat Leszno). Należy on do unikatów w skali europejskiej. Barokowy, zbudowany w kształcie trójkąta (XVIII w.) pomieszczy w sobie Wiejski Dom Kultury. Nareszcie znany w kraju Zespół Regionalny będzie miał tu swoją wygodną siedzibę.

Znany z pobytu Mickiewicza pałac w Śmielowie (pow. Jarocin), zbudowany według projektu architekta królewskiego Stanisława Zawadzkiego, także wraca do właściwego stanu. Kłopot sprawiają lokatorzy — pracownicy i zainstalowana kuchnia PGR-owska. Trzeba będzie dotychczasowych użytkowników przenieść gdzie indziej, aby część pomieszczeń przeznaczyć na muzeum a resztę na szkołę.

Klasykistyczny pałac w Miłostawie, wokół którego rozgrywały się walki Wiosny Ludów i w którym gościli nasi sławni pisarze, zniszczony w czasie ostatniej wojny, już dźwiga się z ruin. Za kilka lat wprowadzi się do niego szkoła. Odbudowę prowadzi się z funduszy społecznych.

W planie nie pierwszy remont pałacu w Lewkowie (powiat Ostrów). Niestety, użyt-

kownicy — parcelanci nie dbają o ten obiekt i dlatego dodatkowe koszty. Prezydium PRN w Ostrowie podjęło już dawno uchwałę o przeniesieniu do tego budynku siedziby Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej z Czekanowa. Czas najwyższy uwolnić ten zabytek od dewastatorów i przekazać go w ręce bardziej o niego dbające.

Gruntownej odnowie jeszcze w tym roku poddany zostanie ciekawy dworek (XVII—XVIII w.) w Koszutach (pow. Środa). Tego rodzaju obiekt należy do najstarszych w kraju (drugi taki dworek jest w Studzieńcu z w. 1580, ale w XVIII w. przebudowany). Obecnie mieści się tu poczta, szkoła i mieszkanie, w przyskości znajduje się w nim tylko szkoła i ewentualnie świetlica.

W konserwatorskiej pieczy znalazły się domki tkaczy w Chodzieży. Po Rydzynie — to najcenniejsze zabytki z czasów manufaktury.

Równocześnie konserwator prowadzi dalsze prace badawcze i zabezpieczające na wyspie Lednica koło Lednogi (pow. Gniezno). W przyszłym roku powstanie tu po czynnym już w Gieczu (grodzisko z okresu Bolesława Chrobrego), drugi w Wielkopolsce rezerwat archeologiczny, owiany legendą „Starej

Baśni”. „Pomnik” historii narodu polskiego. Przygotowano już drogi dojazdowe. Zakupiono grunt pod park samochodowy i pod namioty dla turystów.

Osobnym obiektem godnym szczególnej pamięci jest polana w kształcie 5-ramiennego gwiazdy w lasach chełmińskich pod Kolem. Tu zbrodniarze hitlerowscy wymordowali wiele setek tysięcy ludzi z całej Europy. Pod kierunkiem Konserwatora buduje się tu pomnik-mauzoleum według projektu Jerzego Buszkiewicza i Józefa Stańskiego. Odsłonięcie pomnika nastąpi we wrześniu, w 25 rocznicę najazdu hitlerowskiego.

Ten rejestr remontów nie obejmuje całości prac, prowadzonych przez Konserwatora Wojewódzkiego. Dla innych zabytków przygotowuje się dokumentację, na której podstawie będzie można pamiętać o przeszłości, przywrócić dawny wystrój i przekazać im nowe funkcje.

Czy nie szkoda pieniędzy na ratowanie pamiątek historycznych? Jak już na wstępie zaznaczaliśmy — nieduży jest koszt prac zabezpieczających czy odbudowy, a pożytek wielki, jeśli chodzi o wartość budynku, spełniającego nowe funkcje. Dodać tu jeszcze trzeba wartość niemalą w pieniądzu, wartość historyczną. Im starszy obiekt, tym ta wartość wyższa. Dlatego zabytki znajdujące się pod opieką państwową i zalicza się je do skarbu narodowego.

J. P.

TELEWIZJA

Wielki sukces Szekspira

Poniedziałkowy Teatr TV wystawił komedię Williama Szekspira pt. „Wiele hałasu o nic” włączając się w ten sposób do ogólnopolskich obchodów 400 rocznicy urodzin największego dramaturga wszech czasów. Spektakl zakończył się pełnym sukcesem reżysera — Ludwika Rene, scenografa — Andrzeja Strumiłło i zespołu aktorskiego, w którym pełno było głośnych nazwisk, co często jest jeszcze jedną przeszkodą w stworzeniu dobrego, porządkowanego jednej myśli przewodniej, zwartego dramaturgicznie i przejrystego widowiska. A takie właśnie było „Wiele hałasu o nic”, które śmiało można zaliczyć i do wydarzeń nr 1 w programie tygodniowym TV, i do najlepszych pozycji teatralnych roku. Sympatycznie zdobyły z miejsca dwie zakochane pary Klaudio i Hero oraz Benedykt i Beatrix. Związczą ta druga para — dzięki świetnym kreacjom E. Czyżewskiej i A. Łapickiego. Ale i inni aktorzy wnieśli przyczynili się do telewizyjnego sukcesu utworu, który okazał się bardzo aktualny, co jest przecież jednym ze znamion wielkości twórcy ze Stradfordu. Wielka miłość przeplatała się tu z wielką nienawiścią, wielką przyjaźnią z wielką podłością, dobroduszością z przebiegłością. Porucznik straży książęcej M. Czechowicz — oż z kapitalną i pełną humoru postacią! Jak bawili jego „protokółowe” powiedzonka! Ale byli też inni: E. Fetting, W. Krasnowiecki, H. Krzyżski, M. Pawlicki, Cz. Roszkowski... Każda rola wypracowana jak perełka.

Nie jest to jedyna pozycja godna pochwały. Wtorkowy magazyn o świecie „Glob” przygotował dobry i interesujący program o Adenie, w którym jego autor — Andrzej Chiczewski — nie tylko pokazał za pomocą reportażu filmowego ten ciekawy kraj, pełen kontrastów społeczno-gospodarczych; program był także demaskatorski wobec kolonialnej, imperialistycznej polityki Wielkiej Brytanii w Adenie. Wydaje się, że właśnie tego rodzaju styl wart jest kontynuowania przez redakcję „Globu”. Również wykład prof. dr. Jana Białostockiego pt. „Klasyzm barokowy” w cyklu „Ogniwa dziejów kultury” kontynuowanym przez Wszechnicę TV był — dzięki indywidualności wykładowcy — pasjonującą lekcją z historii kultury. Wspomnienia uczestników walk partyzanckich na Lubelszczyźnie były tematem interesującego programu publicystycznego „Krzyżem odznaczone” R. Wójcika.

Odnajdujemy jeszcze „Półkę z książkami”, poświęconą tym razem wydawnictwom do nauki języków obcych i do nauki języka polskiego (dla cudzoziemców) „Wiedzy Powszechnej”, wymieiliśmy też wcale udany sobotni rozrywkowy „Show operetkowy” — wg scenariusza J. Waldorffa i J. Słowińskiego w wykonaniu solistów, baletu, chóru i orkiestry Operetki Warszawskiej (jakiż to doping dla polskiej Operetki, która też raz po raz gości na srebrnych ekranach!). Program publicystyczny „Dziesiąta woda po kiele” z Łodzi o obecnej funkcji pałaców, w których ongiś mieszkali łódzcy kapitaliści, nie wyszedł, niestety, ponad przeciętność. Chyba trochę słabszy niż zazwyczaj był niedzielny „Miks”.

Kino Krótkich Filmów coraz częściej prezentuje filmy dyskusyjne, problemowe, walczące i postulujące. To dobrze. Trudno natomiast zgodzić się ze stanowiskiem reżysera filmu „Życie zaczyna się wcześniej”, który z ukrytej kamery filmował niektóre sceny w Urzędzie Zatrudnienia i wykorzystywał je potem w swoim filmie. Jedną z bohaterki napisała do KKK list twierdząc, że wyrządzono jej krzywdę. Reżyser natomiast uważa, że nie, bo zainteresowanym pokazano sceny, w których oni występują. Ale czy pokazano całość? Czy uprzedzono ich o ogólnej w mowie i całego filmu? Nie dowiedzieliśmy się tego. Wydaje się, że w takich przypadkach trzeba było zakryć oczy młodych dziewcząt, tym bardziej, że nie chodziło o Ewę, Zofię czy Krystynę, lecz o problem. Nic by na tym film nie stracił, jak to było np. w doskonałym filmie dokumentalnym „Wokół sprawy” A. Trzosa.

Nie mogę się powstrzymać, by po raz trzeci nie napisać kilku słów o Wyścigu Pokoju. Felietonista „Świata” Paul zauważa, że co roku sprawozdawczość TV z Wyścigu Pokoju jest gorsza, „Ciekaw jestem — pisze jak daleko można się posunąć w tym unudnianiu sprawozdań z Wyścigu Pokoju. Co roku wydaje mi się, że już nie można, a jednak — Telewizja dokazuje tej sztuki w roku następnym.”

Pisałem też o tym. Nie jestem więc osamotniony w swych osądach. Tylko czy Telewizja wyciągnie z tego jakies wnioski?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Rozwój elektryfikacji na wsi

W ciągu pierwszych 4 miesięcy br. światło elektryczne doprowadzono do 600 wsi oraz do ok. 50 PGR-ów. Na koniec br. światło elektryczne będzie miało ok. 72 proc. gospodarstw rolnych w kraju.

Ok. 60 proc. omłotów wykonuje się już przy pomocy silników elektrycznych. Prąd mógłby wyręczyć rolników np. przy przygotowywaniu pasz, sprzeczce zbóż itp. Niestety — przemysł nie podjął na szerszą skalę produkcji niezbędnych urządzeń i maszyn.

PAP

Okupacja jakiej nie znamy (1)

Kandydat na polskiego Quislinga

W najbliższym czasie ukaze się nakładem Sp. Wyd. „Książka i Wiedza” praca Wojciecha Sulewskiego pt. „Okupacja jakiej nie znamy”. Drukujemy dziś z niej pierwszy fragment.

Właśnie był u mnie dwa razy hr. Ronikier i namawiał mnie, bym został premierem takiego rządu; odmówiłem stanowczo i prosiłem, by mnie więcej z tą sprawą nie nachodził. Jasno mu wytłumaczyłem: „Panie hrabio, ludzie mają różne zajęcia; jeden ma zajęcia hycia, drugi kata — niech pan hrabia wybiera. Ja się do takich zajęć nie nadaję”. Tak oświadczył hrabiemu Adamowi Ronikierowi marszałek sejmiku Maciej Rataj, wybitny przywódca ruchu ludowego. Owa rozmowa Ronikiera z Ratajem odbyła się w Otwocku na początku 1940 roku. Krótko potem gestapo aresztowało Rataja i zamordowało podczas masowej egzekucji w Palmirach.

Ale o jakim to rządzie mógł w pierwszych miesiącach okupacji rozmawiać hr. Roni-

kier z Maciejem Ratajem? Zapoznajmy się z tą sprawą.

Zachodnoniemiecki historyk Walter Görlitz pisze w książce „Der zweite Weltkrieg 1939—1945”, że koła generalicji Wehrmachtu poparte przez grupę arystokratów pracujących w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Trzeciej Rzeszy, wystąpiły pod koniec września 1939 r. z koncepcją utworzenia polskiego „państwa szczytkowego” (Reststaat). Miał to być wasalny twór zależny całkowicie od Berlina, a obejmujący teren środkowej Polski. Hitler z Himmlem odrzucili na początku 1940 r. ostatecznie tę koncepcję, gdyż przeszkadzała im ona w realizacji „Generalnego Planu Wschodniego” który stanowił podstawę hitlerowskiej polityki wobec Słowian i zakładał całkowite wytepienie Polaków. Jednak przez dobrych kilka miesięcy — również i po utworzeniu 26. X 1939 r. „Generalnego Gubernatorstwa” — hitlerowscy generałowie i dyplomaci prowadzili na terenie okupowanych ziem polskich szereg sondażów, których celem było zorientowanie się co do możliwości utworzenia „państwa szczytkowego” i powołania marionetkowego „rządu”. Piszemy o tym pod datą 21 listopada 1939 r. wybitny kroni-

Wojciech Sulewski

karz czasów okupacji dr Ludwik Landau.

Społeczeństwo polskie, które we wrześniu 1939 r. stało się bohaterem i powszechnym opór najeźdźcom zajęło wobec wszelkich umiędów niemieckich stanowisko zdecydowanie wrogie. Ze wzgładu odrzucili czynione im propozycje Maciej Rataj i Wincenty Witos, (do którego przedstawiciele Wehrmachtu zwracali się w więzieniu rzeszowskim, gdzie przebywał on natychmiast po aresztowaniu przez Gestapo w dniu 20 października 1939 r.). Rozpoczęta w pierwszych dniach okupacji partyzantka majora Henryka Hubala-Dołbrzańkiego w Kieleckim, poruczników Smyka i Kossaka w Lubelskiem, podchorążego „Jastrzębia” w Puszczy Sandomierskiej, „Łazika” (Jana Wachały) na Podhalu, czy „Tatarskiego” w Miechowskiem, świadczyła najlepiej o tym jak postępują i będą postępować Polacy.

Koncepcja „państwa szczytkowego” znalazła natomiast pozytywne przyjęcie wśród „polskiej” arystokracji. Zupelnie wyobcowana z narodu, przerażona rewolucyjnymi wystąpieniami, których widownią była w 1937 r. wieś polska, liczy, że w Wehrmachcie i Trzeciej Rzeszy znajdzie obrońcę dla swoich kla-

sowych interesów, który raz na zawsze usunie jej sprzed oczu widmo rewolucji agrarnej. Toteż czołowi przedstawiciele arystokracji „polskiej” hr. Adam Tarnowski, hrabina Tarnowska, hr. Zdzisław Lubomirski, hr. Maurycy Potocki, hr. Stanisław Tyszkiewicz, książę Janusz Radziwiłł, margrabia Alfred Wielopolski i in. podejmują rozmowy z Niemcami, akceptując z entuzjazmem koncepcję „Reststaat”. Popiera ich także w pewnym stopniu kardynał — metropolita krakowski, książę Adam Sapieha.

Na czoło dążących do kolaboracji z Niemcami arystokratów wysunął się hr. Adam Ronikier. „Umysłowość jego najlepiej charakteryzuje przemówienie, z jakim zwraca się podobno jako z wstępem do wszystkich dygnitarzy niemieckich, oświadczaając, że podziwia geniusz Hitlera; że byli i inni geniusze — jak Chrystus i Konfucjusz — ale że jedynie Hitler ma zdolność połączenia teorii z praktyką” pisał w swojej „Kronice” Ludwik Landau pod datą 29 marca 1940 r.

Gdy koncepcja „Reststaat” stała się nieaktualna, hr. Ronikier został na wiosnę 1940 r. prezesem tzw. Rady Głównej Opiekuńczej. Dołowe ogniwa tej instytucji organizowały rzeczywistą pomoc ofiarom wojny, ale kierownictwo złożone z samych arystokratów uprawiało działalność polityczną określonego typu.

(ciąg dalszy nastąpi)

1) cyt. wg księdza J. Wojciechowskiego, który był także świadkiem powyższej rozmowy; „Horyzonty”. Paryż. Grudzień 1937.



Wyższe stypendia — wyższe obowiązki

Odbijające się co pewien czas spotkania stypendystów z fundatorami i wylewane przy tej okazji wzajemne żale, od dawna wskazywały na to, że nasz system stypendialny nie zdaje w praktyce egzaminu. Na V Kongresie ZSP w Gdańsku utworzono już nawet specjalną komisję, która sprawę tę miała załatwić; doszło do tego dopiero obecnie, dzięki rozporządzeniu Rady Ministrów ze stycznia br. Opinie środowiska studenckiego na temat zaproponowanych zmian, przekazał nam w rozmowie kierownik komisji ekonomicznej Rady Okręgowej ZSP — Leszek Dawydzik.

— Czy zmiany w dotychczasowym systemie stypendialnym są duże i w jakim kierunku przede wszystkim idą?

— Owszem, są znaczne. Idą głównie w kierunku rozszerzenia liczby studentów objętych pomocą, a także w stronę większego zróżnicowania wysokości stypendiów. Dotychczas mieliśmy stypendia pieniężne: fundowane i zwyczajne, dalej — stołówek i mieszkaniowe; każdy student miał prawo do korzystania ze wszystkich trzech rodzajów pomocy. Obecnie pozostały stypendia pieniężne i do wyboru: albo stołówek albo mieszkaniowe.

— Z fundowanymi było do tej pory najwięcej bodźców kłopotów. Czy to się jakoś zmieni?

— Są szanse na to, że tak. Przede wszystkim do tej pory mógł je fundować każdy zakład, według własnego uznania. Teraz — tylko zgodnie z planem ustalonym przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów. Dotychczas liczba stypendiów zwyczajnych była stała i niezależna od ilości fundowanych. Teraz będzie się ona kształtować zmiennie — w zależności od tego czy stypendiów fundowanych będzie mniej, czy więcej. Fundowane stypendia będą poza tym przyznawane dopiero na III roku; (a nie — jak dotąd — na II) tzn. wtedy, gdy student ma już obroną specjalizacji i fundator może dokładnie wiedzieć, jakiego fachowca sobie zapewnia. Poza tym ujednolicono ich stawki: na wszystkich uczelniach będą one wyższe o 20 proc. od zwyczajnych. W wypadku stypendium konkursowego — o 30 proc.

Określono wreszcie dosyć dokładnie wzajemne obowiązki fundatora i stypendysty, dotychczas dosyć płynne i stwarzające okazje do narzekań na „sprzedawanie się w ciemno”. Umowa musi być teraz podpisywana u fundatora; jest on również obowiązany zapewnić u siebie stypendystę praktykę oraz pracę zarobkową w okresie wakacyjnym, zapraszać na wszystkie ważniejsze narady produkcyjne załogi i pokrywać koszty przejazdu. No i oczywiście zapewnić mieszkanie lub pokrywać różnicę czynszu, płaconego przez nowo zatrudnionego za pokój, wynajęty prywatnie.

— A jak wygląda sprawa stypendiów naukowych?

— Tutaj są także duże zmiany. Przede wszystkim otrzymać je może każdy — bez względu na sytuację materialną. Liczą się tylko osiągnięcia naukowe. Podwyższono również ich stawkę z 850 zł na 1000. Ponieważ jednak jest to stypendium fundowane przez uczelnię, korzystający z tej formy pomocy ma obowiązek podjęcia pracy jako pomocniczy pracownik naukowy (jeśli tego warunku nie spełni w określonym terminie — obowiązany jest do zwrotu pobranych kwot, czego przedtem nie było).

— Jakże jeszcze nowości?

— Całkowicie nowym to nagle grody za wyniki nauczania, których dotąd nie było. Mogą je otrzymać trzej studenci na każdym wydziale i na każdym roku — jeden raz w ciągu roku akademickiego. Wysokość: od 500 do 1000 złotych. Oczywiście stypendysty także z tego przywileju korzystają. (wch)

I oto jak co roku nadszedł czas wielkich emocji egzaminacyjnych. Na Politechnice Poznańskiej, mimo iż delikwentami są przeważnie panowie, panuje również niecodzienny nastrój, w którym zdenerwowanie miesza się z ciekawością, satysfakcją, niecierpliwością.

Egzamin z chemii u samego prorektora uczelni — prof. dr. Kazimierza Kapitańczyka to poważna sprawa, ale przecież można z niej wyjść obronną ręką — o czym świadczą widoczne na zdjęciu miny zdających i... niewidoczna (ale dobra!) nota w indeksie. (w)

Do tej pory sprawy układały się tu nieco podobnie, jak w niedobranym małżeństwie: obie strony niezadowolone, a winnego brak. To też nie dziwnego, że o konieczności wprowadzenia pewnych zmian do obowiązującego systemu zatrudnienia absolwentów wyższych uczelni, mówiło się dość powszechnie od paru lat. Potrzebę uregulowania tego systemu dostrzegali zarówno studenci, jak i niemiennie zainteresowani — niektórzy spośród ich przyszłych pracodawców. Dlaczego tylko niektórzy? Proste! Pozostali bowiem raczej korzystali z pewnych nieprawidłowości systemu, o którym mowa. Były to jednak oczywiście korzyści bardzo „własno-podwórkowe”.

Przypomnijmy trochę starych prawd. Każdy student, nawet ten, który na uczelnię przybył z tzw. prowincji, po pewnym czasie do tego stopnia angażuje się w wielkomięjski nurt życia, że rezygnacja z niego wydaje mu się wręcz niemożliwa. Mając do pewnego stopnia wolną rękę w wyborze przyszłego miejsca pracy (zwłaszcza, jeśli nie był stypendystą fundowanym) zaczynał oczywiście nader energiczne zabiegi, mające zabezpieczyć mu etat w mieście wojewódzkim. Bardziej zapobiegliwym udawało się to, zwłaszcza, że i system stypendiów fundowanych nie stawał temu wyraźnie na przeszkodzie. Któż bowiem „fundował” najczęściej i najwięcej? Oczywiście wielkie, bogate zakłady przemysłowe, którym zależało na przyszłych fachowcach. W tych warunkach zakłady miały, terytorialnie, mniej zasobne w środki finansowe, nierzadko latami bezskutecznie czekały na świeży dopływ młodych kadr.

Dochodziło zresztą do innych jeszcze nieprawidłowości. Oto absolwent, zafascynowany wizją życia w wielkim mieście, podejmował się objęcia stanowiska, którego pełnienie wymagało wiedzy zupełnie niepokrywającej się z zakresem jego specjalności.

Ten niepokój — z punktu widzenia ogólnokrajowej gospodarki — stan rzeczy stanowił od dłuższego czasu problem dla władz oświatowych,

Gdy absolwent podejmuje pracę

TRZY DROGI

a także organizacji młodzieżowych. ZSP na przykład starało się różnymi metodami wpływać na prawidłowe rozmieszczenie młodych kadr specjalistów w kraju. Spore osiągnięcia notuje na swoim koncie ośrodek poznański dzięki szczególnie dobrze rozwiniętemu ruchowi studenckich kół regionalnych, współpracujących z TRZZ. Dzięki odwołanej i wszechstronnej działalności tych kół, wielu absolwentów podjęło pracę na ziemiach zachodnich, w ośrodkach najbardziej na specjalistów czekających.

W skali ogólnokrajowej, takie — polegające jednak wyłącznie na tzw. łagodnej perswazji — metody nie wystarczały. Dość przypomnieć, a negdotychną dziś w środowisku studenckim, historię działającego kiedyś przy Radzie Naczelnej ZSP specjalnego ośrodka, w którym pracowali 5 osób na etatach, a załatwiono sprawę zatrudnienia... dwóm absolwentom.

Tak więc nowa ustawa o zatrudnieniu, zatwierdzona w lutym br. przez Sejm, spotkała się z przychylnym przyjęciem przez wszystkich zainteresowanych. Główną zasadą nowej ustawy jest przepis o obowiązku podjęcia pracy na okres trzech lat przez każdego absolwenta wyższej uczelni. (Dotychczas obowiązek ten dotyczył tylko korzystających ze stypendiów fundowanych). Istotnym uzupełnieniem tego jest paragraf, który mówi o tym, że przyjęcie do pracy może nastąpić tylko zgodnie z ogólnokrajowym planem zatrudnienia. Ta umowa nie daje

żadnej korzyści materialnej; gwarantuje tylko przyszły etat.

I wreszcie, trzecia droga, to korzystanie z pomocy tzw. pełnomocników przewodniczącego Komitetu Pracy i Placy, którzy mają wkrótce zostać powołani. Na razie (brak przepisów wykonawczych!) — nie można ich, niestety, jeszcze powoływać, bowiem nie wiadomo bliżej, kto taką funkcję pełnić może i powinien. Działacze oni będą przy uczelniach komisjach zatrudnienia, które także mają się wkrótce ukonstytuować.

Ustawa podjęła również problem sankcji i odpowiedzialności za uchylanie się od nowych obowiązków. Otóż do tej pory tylko stypendysty — nie podejmując pracy u fundatora, zwracali musieli całość pobranej od niego kwoty. Obecnie wszyscy studenci, w wypadku niepodjęcia pracy — zobowiązani są do zwrotu połowy średnich kosztów wykształcenia. Sankcją grozi również niewypełnienie obo-

wiązków przez zakłady pracy. Zatrudnienie, niezgodne z ogólnokrajowym planem, a także niezatrudnienie — mimo wskazań tegoż planu — obciążać będzie pracodawców odpowiedzialnością służbową.

Wszystkie te nowe przepisy dotyczą absolwentów, którzy uzyskają dyplom po 30. VI. br., a także tych, którzy studia ukończyli wprawdzie dawniej, lecz dotąd zalegają z oddaniem pracy magisterskiej.

Poznański ośrodek akademicki przygotowany już jest w zasadzie do realizacji tych nowych zadań. Przeprowadzono więc rozmowy z Wydziałem Zatrudnienia Prezydium WRN, a także z rektorami poszczególnych uczelni. Niestety, brak konkretnych urzędowych wskazań wykonawczych, uniemożliwia podjęcie działalności. U nas jest to tym bardziej niekorzystne, że — jak wiadomo — rok akademicki w związku z Targami, kończy się nieco wcześniej.

WANDA CHILA

Teatry czy teatrzyki studenckie

Na mapie teatrów studenckich Poznań nigdy właściwie nie istniał. Tym bardziej zaskakujące zjawisko, że teraz w dobie pewnego kryzysu artystycznego tych teatrów w skali krajowej, gdy jedne nadto się sprofesjonalizowały, inne zbyt wyraziście szły do pionu, a jeszcze inne rozleciały, coraz widoczniejszy staje się wzrost sił teatrów i teatrzyków studenckich w Poznaniu. Tak liczny jak i artystyczny. Mamy ich już dziesięć, a „Studencka Wiosna 64” nadała im wszystkim zdrowych rumieńców działania i zmusiła do wzajemnej konkurencji.

Na eliminacjach poznańskich teatrów amatorskich o bie równorzędne pierwsze nagrody zdobyły teatry studenckie: uniwersytecki „Ramzesik” i „Pegaz” przy Wyższej Szkole Ekonomicznej, „Ramzesik” za ciekawy spektakl „Bram raj” wg J. Andrzejewskiego, ekonomisci za „Króla IV” St. Grochowiaka. O „Bramach raj” już pisaaliśmy. „Król IV” jest premierą bardzo interesującej sztuki Grochowiaka. Jest to inteligentny montaż cytatów z całej dramaturgii światowej, a głównie z Szekspira. Występują tu jego bohaterowie na czele z Fortynbrassem. Sztuka o polityce, o starej polityce anarchistów, pseudorewolucjonistów i o rozmaitych spiskowcach — trochę cyniczna, dowcipna i bardzo współczesna. Spektakl reżyserował aktor Eugeniusz Robaczewski. Jego realizacja sceniczna była ambitna, ciekawa, ale... Oczywiście sprawa aktorów. To było trochę za trudne. Wykonawcy nie mogli sobie poradzić z aktorskim wygrzaniem pauz, recytowali za szybko, a bardzo zia akustycznie sala WSE demaskowała tym wyrażenie ich kłopoty z dykcją. Podobno od czasu premiery spektakl dojrzał aktorsko. Nie widziałem go później, ale nagroda o tym świadczy najlepiej.

Bardziej zgodny z możliwościami aktorskimi zespołu bezpretensjonalny i sprawny teatralnie był drugi montaż szekspirowski, tym razem poetycki, zaprezentowany przez zespół estradowy Klubu „Nurt” na Winogradach. Złożył się nań montaż wierszy o Hamlecie poetów różnych pokoleń i narodowości — Iwaszkiewicza, Jastruna, Drodowskiego, Zb. Herberta, a z obcych Eliota i Rilkego.

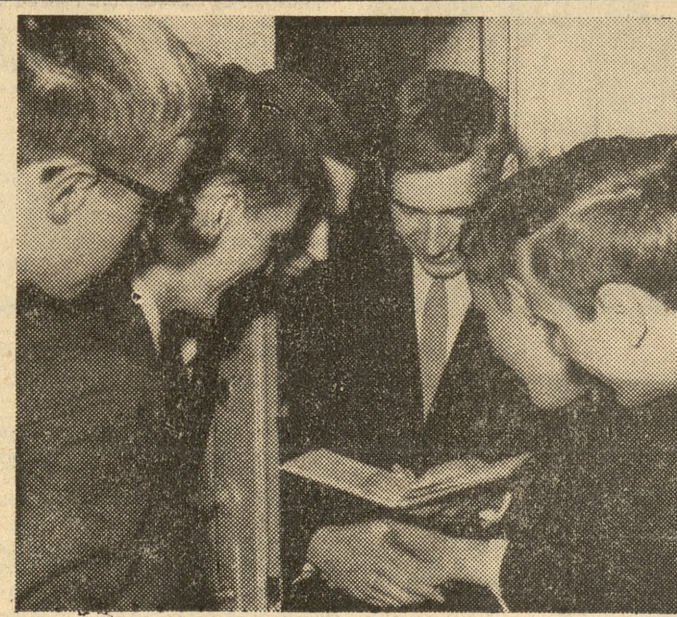
Pracowali je Edward Balcerzan i Milan Kwiatkowski, a Adam Bernard, reżyser spektaklu, nadał im ciekawy kształt sceniczny widowiska poetyckiego. Wśród ostatnich inscenizacji teatrów poezji głos „Nurtu” wyróżnia się zarówno śmiałością i prostotą jak i poważnymi ambicjami. W tym samym „Nurcie” odbyła się też druga premiera

Kabaretu Plastików „Dwururka”. Swoim pierwszym programem kabaret ten wystąpił zaimponował. Drugi, niestety, był znacznie słabszy. „Odstrzał sentymentalny”, miał też słabość, że nie godził w nikogo, że na muszkę fuzji myśliwskiej stawała się najistotniejszy rekwizyt dekoracji nikt się właściwie nie nawinął. Nieczytelność spektaklu powiększały, ładne plastycznie, ale nie uzasadnione inscenizacyjnie, ani nie charakteryzujące problemy spektaklu kostiumy. W tej samej aranżacji scenicznej podawane były parodie operowe jak i wiersze rewolucyjne, co osłabiało celność tych pierwszych, a dewaluowało te drugie. Najładniejsza była tu piosenka o diabełku w wykonaniu Małgorzaty Kunstan i pełne werwy parodie operowe Karoliny Szyman prezentującej tu spore umiejętności aktorskie i piosenkarskie. Ale cały spektakl, niestety, nie miał pointy, zadziorności i sprecyzowanego pola „odstrzału”.

Wreszcie ostatnia premiera „Wiosny 64”. Teatr „Ramzesik” wystawił w uniwersyteckim „Klubie pod Maskami”, ni mniej ni więcej tylko „Dziady” A. Mickiewicza. „Ramzesik” to teatr o ogromnych ambicjach. „Dziady” to dramat, na który nie każdy dobry nawet teatr zawodowy może się porwać. Powstało przedstawienie, które trudno nazwać dobrym. Mimo kilku ciekawych pomysłów inscenizacyjnych (w pierwszej części spektaklu), mimo niezłych, choć niewolnych od pewnych zapożyczeń (od Potworowskiego i Szajny), dekoracji Zb. Kaji i interesujących aktorsko ról M. Banaszyńskiej i M. Zgrzebnickiej, mimo ogromnego wysiłku i energii całego zespołu spektakl ten okazał się jednak nieporozumieniem. Piszę tak ostro, bo teatr ten z racji swego repertuaru i bezspornych osiągnięć można już klasyfikować inaczej niż debiutantów. Mogli zrobić dobre przedstawienie, mają przecież najlepsze warunki sceniczne, korzystają ze stałej pomocy zawodowych aktorów. Zdecydowali się jednak na „Dziady”. Z wysokiego konia spada się boleśnie, ale za to i nie bez honoru. Tylko, że to było niepotrzebne.

W sumie wydaje mi się jednak, że poznańskie teatry i teatrzyki studenckie są coraz ciekawsze i żywniejsze. Jeśli udaje im się znaleźć repertuar własny i nie dublujący teatrów zawodowych, robią one dobrą robotę, pożyteczną i spotykającą się z coraz większym oddźwiękiem w swoim środowisku. A, że są już coraz sprawniejsze teatralnie i ciekawsze, dowodzi to, że nie potrzebują już komplementów.

OLGIERD BŁAŻEWICZ



MIEDZY NAMI STUDENTAMI

Pierwsze emocje

Mały już krok dzieli nas od sesji. A zdawałoby się, że to tak niedawno zaczynaliśmy... Jak umierający przed śmiercią przebiega myślą całe swe życie, tak ja penetruję kończący się rok akademicki. Przypomkam sobie, jak wreszcie, Lada dzień wyjeżdżam do Poznania! Studia, ho! Koledzy patrzą z podziwem. Znajomi z szacunkiem. Starsi nareszcie uznają za dorosłą. Dworzec. Pociąg. Gwizd. Zegnaj chato! Tysiące serc moich rówieśników bije podobnie. Wiele z nich pozostawiło w swej miejscowości „Ja” lub „Jego”...

Oto Poznań. Nowe wrażenia. Inny tryb życia. Dziś, z perspektywy kończącego się roku — pierwsze dni wydają się takie śmieszne. Wszystko stanowi skończoną atrakcję: wręczenie legitymacji studenckiej. Pierwsza „ściółka”. Pierwszy wykład. Tyle bibliotek. Mrowie książek!... Przekreślamy nieświadomie i niezdarnie nazwiska wykładowców. Trafiamy do tramwaju, który jedzie akurat w przeciwnym kierunku. A nam się spieszy. Rany! Trzy minuty do wykładu. I jak w takim pośpiechu znaleźć salę XX?

Mijają pracowite lub mniej pracowite dni. Oto i pierwsze kolokwium. W gardle drapie z wrażenia (ale o tym za!). Nabieramy pewności siebie. Phi, wielka mi atrakcja!... No, wyszliśmy całkiem szczęśliwie. W dzikim pędzie lecimy po schodach, kolana się gną pod ciężarem rozdygotanego serca, ale tego nikt na szczęście nie widzi. Wsadzamy cynicznie łapy do kieszeni...

— Ja tam nawet nie zająłam do notatek. A ty?

— Co — mowa, tu nawet nie było czego się uczyć!

Nareszcie wieczór... Po licznych emocjach można się, zagłębić się w fotelu wspomnień, napisać do kogoś list. Owszem, Wero, ten chłopczek z ekonomii jest całkiem okey. Ale... Ale ON zawsze pozostaje ideałem. Nie daje się zepchnąć z piedestału moich uczuć. Stęsknił się już za domem. Wakacje tuż, tuż. Niektórzy odwołują swoje szkoły. Aaa... nareszcie można z góry spojrzeć na tych smarkaczy — jedenastoklasistów.

U! Wpakowałam się we wspomnienia, jak nieomniwłak w kalosze. Co? A rzeczywiście, referat na jutrzejsze ćwiczenia. Piszę już, piszę!

Dydaktyczna laba

O trzeciej z kwadransu warujemy pod drzwiami 119-tej. Jakaż jest, do licha, różnica między podręcznym zdaniem dopełnieniowym, układowym, a wyszczególniającym? Wanda! Maciej!... Nikt nie wie. Oho, nasz Magister spóźnia się... już 10 minut... 14... 15... można wiać! Ba! Wlatuje, z po każdym stołem ksiąg. Od początku rozmowa schodzi na temat Kolberga, którego pieśń Magister wkrótce wyda.

— To może my panu pomożemy?

— A znanie ukraiński?

Owszem. Jedna znała. Od słowa do słowa i uproszony asystent deklamuje nam śliczny wierszyk. Zasmakowawszy wyśmienitej huculskiej prosimy, by zaśpiewał. Tymczasem się tremą i brakiem słuchu, ale coż znaczy opór jednostki wobec dwudziestki narwańców. Zgodziliśmy się na kompromis:

— Niech ktoś z was zaśpiewa, to wówczas i ja się odważę.

Chwila milczenia. Ale oto pełna werwy Ola, poświęca się dla swojej „braci”. Z jej ust płynie melodia „Dom wólców”, zaczynamy delikatnie wtórować. Ola kończy. Magister, rad nie rad, warunkowi musi dopełnić. A dopełnia go ślicznie i romantycznie ukraińską dumką. Nastrój-cud, grzechem byłoby go rozwiać. Aby go podtrzymać, Magister częstuje nas z półmiska swego aksamitnego głosu najsmutniejszymi kęskami Norwida i najmłodniejszymi — Stowackiego. Trochę później marzymy o wspólnej wycieczce, która by nas do reszty zjednoczyła. Chcemy jeszcze kolejno mówić wiersze. Niestety, brak już czasu, zaraz wykład. Jeszcze kilka salw śmiechu i za chwilę pędzimy edukować się dalej.

Jesteśmy młodzi i jeszcze pamiętamy szkolne lekcje wychowawcze. Klasy były wówczas zgrana jednością, pełne ufności do wychowawców. Teraz też chcemy, by tak było nas coś więcej, niż zwykłe koleżeństwo. Czy te ćwiczenia można nazwać zmarzniętym czasem? Nie wydaje mi się. To była tylko miła i pożyteczna lekcja wychowawcza. Lekcja przyjaźni.

ERNESTYNA SKURJATTOWNA



TOTO-LOTEK nie zawodzi!

1.000.000,- zł w Kaliszu, oraz 9 x po 18.331,- zł w Poznaniu i Kaliszu
oto wygrane W ZAKŁADACH Z DNIA 24 MAJA 1964 r. ♦ Kto nie gra – ten nie wygra!

K3302



W „KOZIOŁKACH”

Złóż zaraz kupony!

do soboty ostatnia szansa
udziału W LOSOWANIU

103 NAGRÓD

Złóż zaraz kupony!

W tym: samochodu osobowego
marki „SYRENA”.

Złóż zaraz kupony!

K3310

Pracownicy poszukiwani

POZNAŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SPIRYTUSOWEGO W POZNANIU, ulica Komandoria 5, zatrudnia natychmiast:

- KSIĘGOWEGO księgowości finansowej,
- KSIĘGOWEGO KOSZTOW,
- EKONOMISTĘ do działu planowania,
- MAJSTRÓW ZMIANOWEGO ze średnim wykształceniem chemicznym.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr — Poznań, Komandoria 5. M3212

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI W POZNANIU zatrudni zaraz:

3 MASZYNISTÓW TEATRALNYCH do pracy na scenie.

Zgłoszenia: ul. 27 Grudnia 8/10. Warunki do omówienia na miejscu. 23300g

— INŻYNIERA-MECHANIKA z praktyką w zakresie znajomości sprzętu drogowo-budowlanego na stanowisko kierownika

Działu Głównego Mechaniki oraz

— INŻYNIERA BUDOWNICTWA LĄDOWEGO (drogi, mosty) na stanowisko starszego inżyniera w Dziale Budowy —

przyjmie z dniem 1 czerwca br. **WOJEWÓDZKI ZARZĄD DRÓG PUBLICZNYCH W POZNANIU**, plac Kolegiacki 17.

Zgłoszenia oraz omówienie warunków pracy i płacy — w pokoju nr 315. K3021

PRZEDSIĘBIORSTWO UPRZEMYSŁOWIENEGO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W POZNANIU, ulica Żmigrodzka nr 41/49 zatrudni zaraz:

— **TECHNIKÓW NORMOWANIA** — wymagane wykształcenie techniczne i praktyka w budownictwie;

— **TECHNIKA BUDOWLANEGO** do Zakładu Prefabrykatów Betonowych w Owinskach — wymagane wykształcenie techniczne i praktyka;

— **PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH** do Zakładu Prefabrykatów Betonowych w Owinskach. K3096

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE Nr 4, przyjmuje zaraz do pracy na budowach miejscowych i zamiejscowych:

— **MURARZY-TYNKARZY**,

— **CIEŚLI**,

— **BETONIARZY**,

— **SLUSARZY**,

— **BLACHARZY**,

— **INSTALATORÓW C. O.**,

— **ROBOTNIKÓW z możliwością przyuczenia do zawodu cieśli i betoniarza.**

Zgłoszenia przyjmuje Dział Pracy i Płacy, ul. Powstańców Wlkp. 2. K3244

ZAKŁADY PRZEMYSŁU METALOWEGO H. CEGIELSKI W POZNANIU, przyjmują zaraz:

— **INŻYNIERA** lub **TECHNIKA-MECHANIKA** na stanowisko kierownika Oddziału Wyposażenia Obrabiarek w Wągrowcu.

Wymagane kwalifikacje: inżynier-mechanik — specj. obróbka skrawaniem z praktyką co najmniej 4-letnią, technik-mechanik — specj. obróbka skrawaniem, praktyka 10-letnia.

Wysokość wynagrodzenia zostanie ustalona indywidualnie.

Przedwiduje się możliwość przydziału mieszkania rodzinnego z nowego budownictwa w Wągrowcu.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Ewidencji Osobowej, przy ul. F. Dzierżyńskiego nr 223/229 — pokój 103. K3178

Praca

Leżak przyjmie stałą pomoc do małego dziecka. Warunki dobre. Telefon 664-02. 23289g

Pilnie zatrudnię pracownika obeznanego z hodowlą lisów i norek oraz pracowników pomocniczych (mieszkanie na miejscu). Poznań, ul. Kosowska 7b, telefon 451-45. 23759g

W smutku pogrzebię **RODZIC I RODZENSTWO** Górawzewo. 23851g

Praca

Leżak przyjmie stałą pomoc do małego dziecka. Warunki dobre. Telefon 664-02. 23289g

Pilnie zatrudnię pracownika obeznanego z hodowlą lisów i norek oraz pracowników pomocniczych (mieszkanie na miejscu). Poznań, ul. Kosowska 7b, telefon 451-45. 23759g

W smutku pogrzebię **RODZIC I RODZENSTWO** Górawzewo. 23851g

Praca

Leżak przyjmie stałą pomoc do małego dziecka. Warunki dobre. Telefon 664-02. 23289g

Pilnie zatrudnię pracownika obeznanego z hodowlą lisów i norek oraz pracowników pomocniczych (mieszkanie na miejscu). Poznań, ul. Kosowska 7b, telefon 451-45. 23759g

W smutku pogrzebię **RODZIC I RODZENSTWO** Górawzewo. 23851g

Praca

Leżak przyjmie stałą pomoc do małego dziecka. Warunki dobre. Telefon 664-02. 23289g

Pilnie zatrudnię pracownika obeznanego z hodowlą lisów i norek oraz pracowników pomocniczych (mieszkanie na miejscu). Poznań, ul. Kosowska 7b, telefon 451-45. 23759g

W smutku pogrzebię **RODZIC I RODZENSTWO** Górawzewo. 23851g

Praca

Leżak przyjmie stałą pomoc do małego dziecka. Warunki dobre. Telefon 664-02. 23289g

Pilnie zatrudnię pracownika obeznanego z hodowlą lisów i norek oraz pracowników pomocniczych (mieszkanie na miejscu). Poznań, ul. Kosowska 7b, telefon 451-45. 23759g

W smutku pogrzebię **RODZIC I RODZENSTWO** Górawzewo. 23851g

Praca

Leżak przyjmie stałą pomoc do małego dziecka. Warunki dobre. Telefon 664-02. 23289g

Pilnie zatrudnię pracownika obeznanego z hodowlą lisów i norek oraz pracowników pomocniczych (mieszkanie na miejscu). Poznań, ul. Kosowska 7b, telefon 451-45. 23759g

W smutku pogrzebię **RODZIC I RODZENSTWO** Górawzewo. 23851g

Praca

Leżak przyjmie stałą pomoc do małego dziecka. Warunki dobre. Telefon 664-02. 23289g

Pilnie zatrudnię pracownika obeznanego z hodowlą lisów i norek oraz pracowników pomocniczych (mieszkanie na miejscu). Poznań, ul. Kosowska 7b, telefon 451-45. 23759g

W smutku pogrzebię **RODZIC I RODZENSTWO** Górawzewo. 23851g

Praca

Leżak przyjmie stałą pomoc do małego dziecka. Warunki dobre. Telefon 664-02. 23289g

Pilnie zatrudnię pracownika obeznanego z hodowlą lisów i norek oraz pracowników pomocniczych (mieszkanie na miejscu). Poznań, ul. Kosowska 7b, telefon 451-45. 23759g

KIEROWNIKA Oddziału Produkcji Tarcicy z wykształceniem wyższym i 3-letnią praktyką wzgl. średnim technicznym i długoletnią praktyką przyjmie zaraz do Tartaku Doświadczalnego LESNY ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY W MUROWANEJ GOŚLINIE, powiat Oborniki Wlkp.

Wnioski z życiorysem kierować pod w. w. adresem. Płaca wg zbiorowego układu pracy dla przemysłów drzewnych. Warunki mieszkaniowe do omówienia na miejscu. W3175

ZAKŁADY METALURGICZNE „POMET”, POZNAŃ, ulica Krawcowa 15, zatrudnia:

1. **MASZYNISTĘ** na lokomotywę LS 300 z uprawnieniami PKP,

2. **POMOCNIKA MASZYNISTY** LS 300 oraz **PRZETOKOWYCH** z uprawnieniami PKP,

3. **TOKARZY, FREZERÓW, TRASERÓW, SLUSARZY, SPAWACZY, STOLARZY I MODELARZY.**

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K3247

— **EKONOMISTĘ** z wyższym wykształceniem lub średnim z odpowiednim stażem pracy na stanowisku inspektora kontroli i organizacji,

— **TECHNIKA BUDOWLANEGO** na stanowisko inspektora kontroli technicznej — przyjmie do pracy zaraz **DZIELNICOWY ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH POZNAŃ** — Stare Miasto, ulica Rybaki 18a.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Kadr, pokój 16. K3090

INŻYNIERA MECHANIKA z kilkuletnią praktyką zatrudni zaraz **WOJEWÓDZKIE ZJEDNOCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU TERENOWEGO W POZNANIU**. Zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy — Poznań, ul. 27 Grudnia 15, III piętro. K3148

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DROGOWYCH W POZNANIU, ul. Rutkowskiego 25 — przyjmuje zaraz:

— **2 INŻYNIERÓW - DROGOWCÓW** — z praktyką,

— **4 TECHNIKÓW - MECHANIKÓW, DROGOWCÓW I LABORANTÓW,**

— **6 MAJSTRÓW DROGOWYCH,**

— **10 OPERATORÓW z uprawnieniami na ciężki sprzęt budowlano-drogowy,**

— **10 KIEROWCÓW z II i I kat. prawa jazdy.**

Praca w terenie województwa wrocławskiego — Oleśnica, ul. Klonowa i Bolesławiec, ul. Staszica 4, oraz katowickiego — Ruda Śląska, ul. Jankowskiego i Zabrze, Park Gen. Karcia Świerczewskiego.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie, hotel robotniczy i stołówka na miejscu. K3056

Fryzjer potrzebny. Poznań, Czerwonej Armii 60. 23673g

Pomoc do 3-letniego dziecka potrzebna zaraz, najchętniej emerytka. Poznań, ul. Racławicka 48 m. 5. Zgłoszenia godz. 16-18. 23557g

Pracownia do gospodarstwa polnego przyjmie. Wojtkowiak, Stary Rynek 92. 23706g

Pracownik do gospodarstwa potrzebny zaraz. Warunki bardzo dobre. Tomasz Lewandowicz, Poznań, Pokrzywno 52. 23619g

Krawcowa poszukuje pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23660g.

Studentka przyjmie na pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23663g.

Mieszkanie komfortowe 3-pokojowe zamienie na podobne w Poznaniu. Gdańsk-Wrzeszcz, Marksa 132 m. 1, tel. 412-653. 23171g

Uwaga! Zamienie mieszkanie 2 pokoje z kuchnią Poznań-Solacz, nowe budownictwo, komfort, na równorzędne Gdynia — Gdańsk, ewent. większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23558g.

Duży, ładny pokój z przynależnościami, wspólna kuchnia, centrum, zamienie na pokój z kuchnią lub pokój, samodzielny, do II piętra (mogą być peryferyjne). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23376g.

Zamienie komfortowa kawalerka z kuchnią na dwa pokoje z wygodami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23420g.

Fuszykowsko! 2 pokoje, kuchnia, taras i balkon. I piętro, zamienie na 2-pokojowe z kuchnią, w Poznaniu. Informacje: Poznań-Rataje, ul. Łacina 3 m. 7, godz. 16-18. 23424m

Parcele urządzone, pod lasem nad jeziorem w Promnie sprzedam. Głogowska 111 m. 10, telefon 621-62. 23535g

Polowę domu bliźniaczego w stanie surowym — przy ul. Dąbrowskiego, poważnemu refleksantowi sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23409g.

Sprzedam motocykl „Junak” w bardzo dobrym stanie. Sw. Michała 41 d m. 27, po godz. 16. 23388g

Sprzedam „Mikrusa” Poznań, Kościuszki 49 (Grolman), godz. 8-12. 23487g

Sprzedam motocykl „Junak” w bardzo dobrym stanie. Sw. Michała 41 d m. 27, po godz. 16. 23388g

Sprzedam „Mikrusa” Poznań, Kościuszki 49 (Grolman), godz. 8-12. 23487g

Sprzedam motocykl „Junak” w bardzo dobrym stanie. Sw. Michała 41 d m. 27, po godz. 16. 23388g

Sprzedam „Mikrusa” Poznań, Kościuszki 49 (Grolman), godz. 8-12. 23487g

Sprzedam motocykl „Junak” w bardzo dobrym stanie. Sw. Michała 41 d m. 27, po godz. 16. 23388g

Sprzedam „Mikrusa” Poznań, Kościuszki 49 (Grolman), godz. 8-12. 23487g

Sprzedam motocykl „Junak” w bardzo dobrym stanie. Sw. Michała 41 d m. 27, po godz. 16. 23388g

Sprzedam „Mikrusa” Poznań, Kościuszki 49 (Grolman), godz. 8-12. 23487g

Sprzedam motocykl „Junak” w bardzo dobrym stanie. Sw. Michała 41 d m. 27, po godz. 16. 23388g

Sprzedam „Mikrusa” Poznań, Kościuszki 49 (Grolman), godz. 8-12. 23487g

Sprzedam motocykl „Junak” w bardzo dobrym stanie. Sw. Michała 41 d m. 27, po godz. 16. 23388g

Sprzedam „Mikrusa” Poznań, Kościuszki 49 (Grolman), godz. 8-12. 23487g

Sprzedam motocykl „Junak” w bardzo dobrym stanie. Sw. Michała 41 d m. 27, po godz. 16. 23388g

Sprzedam „Mikrusa” Poznań, Kościuszki 49 (Grolman), godz. 8-12. 23487g

Sprzedam motocykl „Junak” w bardzo dobrym stanie. Sw. Michała 41 d m. 27, po godz. 16. 23388g

Sprzedam „Mikrusa” Poznań, Kościuszki 49 (Grolman), godz. 8-12. 23487g

Sprzedam motocykl „Junak” w bardzo dobrym stanie. Sw. Michała 41 d m. 27, po godz. 16. 23388g

Sprzedam „Mikrusa” Poznań, Kościuszki 49 (Grolman), godz. 8-12. 23487g

Sprzedam motocykl „Junak” w bardzo dobrym stanie. Sw. Michała 41 d m. 27, po godz. 16. 23388g

Sprzedam „Mikrusa” Poznań, Kościuszki 49 (Grolman), godz. 8-12. 23487g

Sprzedam motocykl „Junak” w bardzo dobrym stanie. Sw. Michała 41 d m. 27, po godz. 16. 23388g

Sprzedam „Mikrusa” Poznań, Kościuszki 49 (Grolman), godz. 8-12. 23487g

Sprzedam motocykl „Junak” w bardzo dobrym stanie. Sw. Michała 41 d m. 27, po godz. 16. 23388g

Sprzedam „Mikrusa” Poznań, Kościuszki 49 (Grolman), godz. 8-12. 23487g

Sprzedam motocykl „Junak” w bardzo dobrym stanie. Sw. Michała 41 d m. 27, po godz. 16. 23388g

Sprzedam „Mikrusa” Poznań, Kościuszki 49 (Grolman), godz. 8-12. 23487g

Sprzedam motocykl „Junak” w bardzo dobrym stanie. Sw. Michała 41 d m. 27, po godz. 16. 23388g

Sprzedam „Mikrusa” Poznań, Kościuszki 49 (Grolman), godz. 8-12. 23487g

Sprzedam motocykl „Junak” w bardzo dobrym stanie. Sw. Michała 41 d m. 27, po godz. 16. 23388g

Sprzedam „Mikrusa” Poznań, Kościuszki 49 (Grolman), godz. 8-12. 23487g

Sprzedam motocykl „Junak” w bardzo dobrym stanie. Sw. Michała 41 d m. 27, po godz. 16. 23388g

Samochód „Gaz” nośność 750 kg — sprzedam lub zamienie na pojedynczy zaprzęg konny. Poznań, Obornicka 181. 23451g

Sprzedam samochód „Warszawa”. Grunwaldzka 58, blok 19, m. 5, od godz. 12-15. 23477g

„Wartburg - Standard” — nowy z PKO sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23354g.

Sprzedam tani dobry motor „Junak” z przyczepą. Piątkowo, Szkoła 15 - Zak. 23365g

Sprzedam motocykl MZ 250 — korzystnie. Mostowa 4 m. 14. 23368g

Samochód „Moskwicz” w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Grunwaldzka 15 m. 16. 23355g

Dwa motorowery „Komar” sprzedam. Bolesław Maj, Poznań - Smochowice, Lubowska 40. 23450g

Sprzedam „Skodę” 1201 Combi. Edward Furmaniński, Chłudowo, pow. Poznań. 23555g

Motocykl WSK 6 KM w dobrym stanie — tani sprzedam. Telefon 422-01. 23531g

Samochód osobowy „Opel - Kadet” na chodzie, korzystnie sprzedam. Tel. 25-33. 23546g

Sprzedam „Syrenę” z przebiegiem 20.000 km. Kostrzyn, ul. Powstańców Wlkp. 6. 23603g

Sprzedam samochód „Simca - Aronde” (Elysee). Poznań, ul. Kasprzaka 5/3, garaż 2, oglądać: piątek, godz. 16. 23653g

Samochód osobowy „Opel - Kadet” na chodzie, korzystnie sprzedam. Tel. 25-33. 23546g

Sprzedam „Syrenę” z przebiegiem 20.000 km. Kostrzyn, ul. Powstańców Wlkp. 6. 23603g

Sprzedam samochód „Simca - Aronde” (Elysee). Poznań, ul. Kasprzaka 5/3, garaż 2, oglądać: piątek, godz. 16. 23653g

Samochód osobowy „Opel - Kadet” na chodzie, korzystnie sprzedam. Tel. 25-33. 23546g

Sprzedam „Syrenę” z przebiegiem 20.000 km. Kostrzyn, ul. Powstańców Wlkp. 6. 23603g

Sprzedam samochód „Simca - Aronde” (Elysee). Poznań, ul. Kasprzaka 5/3, garaż 2, oglądać: piątek, godz. 16. 23653g

Samochód osobowy „Opel - Kadet” na chodzie, korzystnie sprzedam. Tel. 25-33. 23546g

Sprzedam „Syrenę” z przebiegiem 20.000 km. Kostrzyn, ul. Powstańców Wlkp. 6. 23603g

Sprzedam samochód „Simca - Aronde” (Elysee). Poznań, ul. Kasprzaka 5/3, garaż 2, oglądać: piątek, godz. 16. 23653g

Samochód osobowy „Opel - Kadet” na chodzie, korzystnie sprzedam. Tel. 25-33. 23546g

Czy konwaliowe żniwa?

Wspaniała niedzielna aura ściągająca do Wielkopolskiego Parku Narodowego rzeszę mieszkańców Poznania szukających wypoczynku na łonie natury, z dala od miejskiej szarżyny i hałasu. Ale, niestety, wielkomiejscy wycieczkowicze i turyści, których trudno posadzić o brak kultury osobistej, stanowią oko w oko z przyrodą zmieniając w żądnych i chciwych „żniwiarzy” konwali. Rozpoczęła się gonitwa w poszukiwaniu śnieżnobiałych kwiatów. Nie pomogły tablice o zakazie zrywania konwalii, ustawione w pobliżu stacji w Puszczykowo, ani liczne regulaminy zabraniające niszczenia wszystkiego co żyje w Parku Narodowym.

Tymczasem niedzielny plon „konwaliowych żniw” okazał się zaskakujący. Peki powiedliwych już konwali w rękach porwających wycieczkowiczów, ścieżki i drogi ku stacji zastane porzuconymi kwiatami i liśćmi konwalii, a wewnątrz drzewostanów stratosferyczne łany tej przelicznej rośliny. A przecież konwalia jest prawnie chronioną rośliną na terenie całej Polski. Ostatnio wydane zarządzenie Ministra Leśnictwa i P. D. z dnia 11. IV. 64 r. o przekroczeniu przepisów przeciwko ochronie przyrody (Monitor Polski nr 28, poz. 126, z 27. IV. 64 r.) przewiduje dość surowe mandaty. Przykładowo: za zrywanie chronionych roślin, chwytanie zwierząt czy zaśmiecanie terenów chronionych nakłada się mandat w wysokości 50 zł. Natomiast oporne i złośliwie jednostki skierowuje się do Kolegium Orzekającego. Prawo do pouczenia, legitymowania i ściągania mandatów karnych wobec osób nie respektujących przepisów o ochronie przyrody posiadają nie tylko funkcjonariusze MO, ale na równi z nimi pracownicy administracji leśnej jak i społeczni strażnicy przyrody.

Przestrzeganie przepisów obowiązujących w Parku Narodowym i poszanowanie piękna ojczystej przyrody jako własności ogólnonarodowej jest obowiązkiem każdego i świadczy o poziomie kulturalnym obywatela.

mgr A. DZIEKOWSKI
wiceprezes Oddziału Miejskiego LOP w Poznaniu

PAMIĘTAJCIE, ŻE JEDEN GRZEJNIK ELEKTRYCZNY, 400-WATOWY ŻUŻYWA TYŁE PRĄDU, CO 6 ŻARÓWEK 60-WATOWYCH!

Z kroniki sądowej

Proces o przestępstwa dewizowe

Przed Sądem Powiatowym dla m. Poznania rozpatrywana była ostatnio sprawa Jana Roskosa, oskarżonego o dokonanie szeregu przestępstw dewizowych.

Jan Roskosz, jako właściciel biura turystycznego w Lille (Francja) często przyjeżdżał do Polski pilotując wycieczki tamtejszej Polonii. Bywało, że w sezonie letnim Roskosz przyjeżdżał i wyjeżdżał z Polski po kilka razy w miesiącu. Jak wykazało postępowanie dowodowe, Roskosz korzystając z tej okazji, wywoził z Polski za granicę dewizy. Co gorzej, przestępstwa tego dokonywał przy pomocy drugiego — przestępcy, Mianowicie fałszował deklaracje celne. Dziwnie przy tym brzmiały słowa oskarżonego, wypowiedziane przed Sądem, że przecież pracuje ofiarnie dla Polski, że znany jest z działalności patriotycznej i społecznej. Zarzuty „pomagał” oczywiście.

Sąd ukarał Roskosza trzema miesiącami aresztu z zawieszeniem na dwa lata oraz grzywną w wysokości 40 000 złotych. (m)

Szkolny przegląd ruchu artystycznego

Z okazji XX-lecia Polski Ludowej Wydział Oświaty i Kultury Prezydium DRN Wilda organizuje przegląd zespołów artystycznych szkół podstawowych i licealnych. Przegląd ma być sprawdzianem dotychczasowego dorobku życia kulturalnego oraz ma się także przyczynić do dalszego rozwoju ruchu artystycznego wśród młodzieży szkolnej.

W przeglądzie mogą brać udział zespoły: muzyczne, chórne, artystyczne itp. Pod uwagę brana będzie również praca społeczno-wychowawcza oraz małe formy pracy kulturalno-oświatowej.

Wyróżnione zespoły otrzymają nagrody. Termin zgłoszeń upływa 6 czerwca br. (a)

INFORMUJEMY

Pałac Kultury zaprasza dzisiaj o godz. 11 do ogrodu od strony ul. Fredry na koncert rozrywkowy. W razie niepogody, impreza odbędzie się w Sali Marmurowej.

Nowa Grunwaldzka — do końca br.

Kilka dni temu ponownie ruszyły roboty przy przebudowie ul. Grunwaldzkiej od ul. Przybyszewskiego w kierunku Junikowa. Plan robót na rok bieżący zakłada wykonanie jezdni północnej (od strony szpitala) oraz nowego torowiska na środku ulicy.

Prace podzielono na dwa etapy. Do lipca PRK nr 10 jako podwykonawca Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, położy nowe tory tramwajowe od ul. Przybyszewskiego do ul. Grochowskiej. Wtedy dopiero wkracza do akcji drogowcy. Po zerwaniu starych torów położona zostanie jezdnia do ul. Grochowskiej. W następnych miesiącach, operacja zostanie powtórzona na odcinku od ul. Grochowskiej do Jagosławskiej. Najpierw położone zostaną tory na środku ul. Grunwaldzkiej a potem jezdnia od strony północnej. Pomimo pewnych opóźnień, spowodowanych zimą oraz brakiem materiałów, spodziewać się należy, że do końca tego roku ul. Grunwaldzka zmieni swój wygląd.

Konkurs najlepszych maszynistek

Z inicjatywy Oddziału Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistek PRL odbył się w Poznaniu wojewódzki konkurs pisanja na maszynie. Jego celem było propagowanie mistrzowskiej techniki pisanja, sprawdzenie umiejętności maszynistek i wyłonienie najlepszych, które mogłyby — po dalszych eliminacjach — uczestniczyć w podobnych konkursach międzynarodowych i krajowych.

W wyniku konkursu pierwsze miejsce zajęła Natalia Orzechowska z Oddziału Poznańskich Zakładów Przemysłu Spirytusowego w Lesznie, u której zanotowano w ciągu minuty, po potrąceniu punktów karnych za błędy, 248 uderzeń netto. Dalsze miejsca zajęły kolejno: Danuta Haraiewicz ze Spółdzielni Pracy „Rewia” w Poznaniu, Krystyna Gręda z Dzielnicowej Stacji Sanitarnej — Epidemiologicznej na Wildzie w Poznaniu, Bogumiła Lange z Prezydium DRN Poznań-Grunwald i Krystyna Neumann z Centralnego Biura Konstrukcyjnego Przemysłu Taboru Kolejowego.

Najwyższa szybkość brutto dochodziła podczas konkursu do 390 uderzeń na minutę. Mankamentem jest jednak stosunkowo słabe zainteresowanie konkursem oraz fakt, że podczas konkursu uzyskano wyniki, które odbiegają od najlepszych osiągniętych w skali krajowej. Wypływa stąd wniosek, że należy jeszcze bardziej zwracać uwagę na propagowanie produkcyjnych metod pisanja, zwłaszcza tzw. bezwzrostowej. Jest to ważne, ponieważ mamy w kraju przeszło 200.000 maszynistek, a ich lepsza praca może w dużej mierze wpłynąć na usprawnienie pracy biurowej. (l)

kami materiałowymi, spodziewać się należy, że do końca tego roku ul. Grunwaldzka zmieni swój wygląd.

Również w tym roku wykonane zostaną konieczne poręczne przejścia wodociągowe jako pierwszy etap budowy nowego rurociągu. Niestety, nie będzie można budować rurociągu równocześnie z przebudową ulicy i torowiska, gdyż zabrakło na ten cel środków inwestycyjnych. Aby uniknąć w roku przyszłym dewastacji nowo zbudowanych chodników, będą one w tym roku zwężone, tak aby zostało wystarczająco miejsca dla wykopania rowów pod rurociągi.

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych przystąpiło w tych dniach do ostatecznego wykończenia południowej strony ul. Grunwaldzkiej na odcinku od Grochowskiej do Jagosławskiej. Roboty mają być zakończone (głównie chodniki) jeszcze przed otwarciem MTP. Mamy nadzieję, że PPRD dotrzyma tego terminu. (st)

„Mój czyn na XX-lecie”

Główne prace na Łęgach Dębińskich

Z inicjatywy Komisji Koordynacyjnej do spraw Czynów Społecznych w Poznaniu i podobnych komisji w dzielnicach ogłoszono w kwietniu br. konkurs pod nazwą „Mój czyn na XX-lecie”. W tegorocznym konkursie chodzi przede wszystkim o jak najliczniejszy udział mieszkańców oraz rozmaitych organizacji w realizacji czynów społecznych.

Potrzebne kwatery dla gości targowych

Już niedługo Poznań przeżywać będzie prawdziwy rajd mieszkańców różnych rejonów kraju przybywających na Międzynarodowe Targi Poznańskie. Zdecydowana większość mieszkać będzie w kwatery prywatnych. Zgłoszono tych kwater już dużo, ale liczba ta nie pokrywa jeszcze całego zapotrzebowania. Dlatego też, za naszym pośrednictwem, Biuro Zakwaterowania Miejskich Hoteli zwraca się do poznaniaków z apelem o zgłaszanie wolnych pokoi dla gości targowych. (s)

Chodzony

W zestawieniu staropolskich tańców salonowych jest taki taniec. Z konieczności kultury go na dłużej obsługiwa bar mleczny „Starówka” przy ul. Szkolnej.

Ponieważ zawiodły całkowicie wewnętrzne telefony (nota bene takie zabawkowe za 250 zł, na baterie) — obsługa bufetu musi każdorazowo odbywać długie spacer-y od lady do kuchni, jeśli gość zamówi np. jajecznicę lub jajka sadzone, przygotowywane w kuchni. Gościowi to ostatecznie nie przeszkadza, że musi poczekać, aż obsługa odbędzie obowiązkowy spacer, ale personel baru nie raz nie czuje już nóg.

A aparaty telefoniczne spokojnie leżą w szafie, bo nie ma komu ich naprawić.

Inna sprawa, że należałoby chyba zainstalować aparaty pocztowe, a nie bawić się zabawkami przydatnymi dla dzieci do lat „nastu”. (c)

Sztandar dla wildeckich harcerzy

W najbliższą niedzielę, 31 bm., nastąpi w Ogródzie Jordanowskim, przy Al. Bema wręczenie sztandaru Hufcowi Harcerstwa — Wilda. Sztandar ufundowała Dzielnicowa Rada Przyjaciół Harcerstwa.

Uroczystości poprzedzone będą w sobotę zbiórka hufca na Rynku Wildeckim oraz przemarszem harcerzy ulicami dzielnicy. Na wręczenie sztandaru przybędą również harcerze z Człuchowa (woj. Koszalin), z którymi młodzież na Wildzie utrzymuje stały kontakt. Latem natomiast około 300 wildeckich harcerzy wyjedzie na wakacje w okolice Człuchowa. Po raz więc drugi harcerze z Wildy spędzą wakacje na Ziemi Koszalińskiej. (a)

LOT w okresie MTP

Od 1 do 25 czerwca, z uwagi na XXXIII MTP, Polskie Linie Lotnicze LOT wprowadzą dodatkowe samoloty na linii Warszawa — Poznań.

Odloty samolotów do stolicy o godz.: 6.30, 10.30, 14.50, 17 i 19, a przyloty z Warszawy o godz.: 10, 11.05, 14.20, 18.35 i 23.50. Samolot do Szczecina będzie odlatywał o godz. 11.25.

Z wyjątkiem samolotów do Szczecina i z Warszawy do Poznania o godz. 11.05 oraz z Poznania do stolicy o godz. 17 — pozostałe kursować będą także w niedzielę. (c)

Na Wildzie do konkursu włączyło się sporo mieszkańców, zakładów pracy, organizacji młodzieżowych. W wyniku tych prac, uprządkowano wiele zaniedbanych terenów. M. in. przy narożniku ulic: Chwałkowskiej i Dolna Wilda usunęto stare, brzydkie szopy. Na Łęgach Dębińskich, dzięki poznańskiemu żołnierzowi, zniewolano cały teren i obecnie załogi wildeckich zakładów pracy wykonują inne prace ziemne. Przystąpiono też do budowy dróg spacerowych oraz przygotowywania rowków pod krawężniki. Codziennie na Łęgach pracuje około 60 osób. Ostatnio np. czyn realizowała załoga Zakładów Naprawczych, PGR, Zjednoczenia Przemysłu Taboru Kolejowego oraz HCP.

„Mój czyn na XX-lecie” realizuje także Komitet Blokowy nr 28, który wspólnie z Radą Spółdzielni Mieszkaniowej HCP na Dębcu przystąpił do urządzania placu zabaw. Aktywnie pracuje ponadto Społeczny Komitet Budowy sali gimnastycznej przy Technikum Mechanicznym na Dębcu. Do tej pory załatwiono już wszelkie formalności związane z budową tego obiektu. W najbliższych dniach przystąpi się do kopania fundamentów. W realizacji tego czynu pomagają także Komitet Rodzicielski przy Technikum oraz niektóre zakłady na Wildzie. Całość prac ma być ukończona najpóźniej za dwa lata, a wartość czynu wynosi około 2,5 mln. zł. (a)

Śmierć pod kołami tramwaju

Wezwał przy ul. Grunwaldzkiej zdarzył się tragiczny w skutkach wypadek: 16-letni L. K., wskakując do wozu motorowego linii nr „3”, dostrił się pod koła przycepu i poniósł śmierć na miejscu. (t)

W trosce o kulturę turystyki motorowej

W przepięknie położonym ośrodku czasowym zakładów HCP w Owczogłównach koło Rogoźna odbył się w ub. sobotę i niedzielę II Ogólnopolski Zjazd Przewodników Turystyki Motorowej PTTK. Przybyło 64 przewodników reprezentujących 12 okręgów (okrąg równy województwu) oraz trochę gości. Doskonale dopisała pogoda, dobrze spisali się organizatorzy z Oddziału PTTK przy Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski.

Zjazd miał zadanie podsumować działalność przewodników turystyki motorowej w ub. roku i wytyczyć nowe kierunki ich pracy na bieżący rok. Zjazd pracował w 2 komisjach: — działalności i współpracy między okręgowymi komisjami turystyki motorowej oraz — pracy kolegiów przewodników. Wśród wielu uchwalonych postulatów zwraca uwagę ten, który przewiduje uzgodnienie z CRZZ, aby wycieczki zakładowe były prowadzone wyłącznie przez przewodników lub organizatorów turystyki. Chodzi tu o to, aby fachowe kierownictwo wycieczek zapewniało spełnienie turystyczno-krajoznawczych celów tych imprez, które zbyt często przekształcają się w zbiorową konsumpcję alkoholu. To jest zresztą jednym z głównych zadań OKTM PTTK, które poza tym zajmują się organizacją turystyki motorowej, szkoleniem turystów motorowych w zakresie dyscypliny jazdy i kultury wycieczkowania, szkoleniem przewodników turystyki motorowej, którzy organizują imprezy na terenie swoich zakładów pracy, propaganda turystyki motorowej, jako jednej z form racjonalnego wypoczynku oraz zdecydowana walka z alkoholizmem wśród kierowców.

II Zjazd Przewodników będzie na pewno dalszym krokiem w rozwoju turystyki motorowej, w której poznański okręg PTTK ma do zanotowania duże sukcesy zrzeszając już ok. 1300 turystów — motorowców. Kilka drobnych awarii pojazdów, jakie się zdarzyły na miejscu dały okazję zapre-

Wysokie zwycięstwo Warty

Rozegrany wczoraj na Stadionie im. 22 Lipca mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o mistrzostwo III ligi pomiędzy Wartą a Olimpią (Kolo) zakończył się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy 6:0 (1:0). Łupem bramkowym podzielił się: Błażejowski 2, Luczak, Juszkowiak, Gabrysiak i Chlebowski. (t)

Więcej takich imprez



To była naprawdę udana i pożyteczna impreza. Rajd ciężarówek zorganizowany przez Automobilklub Wielkopolski nie był tylko „kreceniem” kilometrów ale atrakcyjną imprezą dla kierowców wozów dostawczych. Od wyczyszczenia wozów na wysoki polysk (to też było punktowane) poprzez jazdę, próby sprawnościowe, praktyczne egzaminy z przepisów ruchu a na ładowaniu fikcyjnych artykułów (jak chleb i superfosfat) skończywszy wymagały od kierowców szybkiej orientacji oraz dobrego opanowania pojazdu. Takie zabawy nie są kosztowne a dają na pewno wiele korzyści kierowcom i zakładom pracy, które powinny być jak najbardziej zainteresowane w podobnych imprezach. — Na zdjęciu start samochodu do rajdu. Trzeba się spieszyć, bo każda sekunda jest droga. (d)

Fot. — K. Przychodzki

MAJ 28 czwartek	BOŻE CIAŁO
	Słońce: 3.41—19.59

TEATRY

POLSKI i NOWY — nieczynne; OPERA — g. 19 „Romeo i Julia”; OPERETKA — g. 19 „Can Can”; MARCINEK — nieczynny.

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Syn marnotrawny” (włosko-franc.); BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Latający profesor” (USA, 9 l.); CZTERE NASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Życie Adolfa Hitlera” —

(NRF, 16 l.); GONG — g. 10, 12.15, 14 i 16 „Skarb” (polski, 10 l.); g. 18 i 20 „Rozwód nie będzie” — (polski, 16 l.); GRUNWALD — g. 11.15 — bajki, g. 15 i 17 „Ruda Julka” (franc.); GWIAZDA — g. 11, 12, 13, 14 „Alibab i 40 rozbójników” (radz.), g. 15.30, 18 i 20.15 — „Dwa pokolenia” (włosko-franc., 18 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 — „Normandia Niemem” (radz., 12 l.); KOSMOS — g. 17 i 19.30 — „Ostrożnie babciu” (radz., 12 l.); MALTA — g. 16 „Piotrusz Pan” — (USA, 7 l.); g. 18 i 20.15 „Dziwna dziewczyna” (jug., 16 l.); OLIMP — g. 10, 12.30, 15.30 i 20 „Wojna trojańska” (włoski, 12 l.); g. 15 „Sędzia dla nieletnich” (NRF, 16 l.); OSIEDLE — g. 16 i 18 „Trzy światy Gullivera” (ang., 12 l.); g. 20 „Rozwód nie będzie” (polski, 16 l.); PALACOWE — g. 10, 12.30,

15, 17.30 i 20 „Jak zdobyć meża” (USA, 16 l.); PRZYJAŻŃ — nieczynne; RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.30 „Dwa złote colty” (USA, 16 l.); RUSALKI (Szwajcaria) — g. 17 i 19.30 „Viridiana” (hiszp., 18 l.); SCALA — g. 16, 18 i 20 „Chleb, miłość i...” (włoski, 16 l.); TECCA — g. 16, 18 i 20 — „Zamieć” (czeski, 14 l.); WARTA — g. 10—13.30 „non stop — Podniebny lot” (jug., 7 l.); g. 15, 17.30 i 20 — „Fatima” (radz., 16 l.); WILDA — g. 12.30, 15, 17.30 „Wyspa tajemnicza” (ang., 12 l.); g. 20 „Madame Sans-Gene” (włoski, 18 l.); WRZOS (Luboń) — g. 17 i 19.30 „Mój drugi ożenek” (polski, 16 l.); WRZOS (Mojna) — g. 15, 17 i 19.15 „Cichy wspólnik” (ang., 16 l.); ZNIEC (Zablikowo) — g. 16 i 20 „Zabawa na sto dwa” (ang., 12 lat).

WYSTAWY

ZPAP — Arsenal (Sfary Rynek) — wystawa malarstwa Czesława Rzepińskiego. BIBLIOTEKA WSE — „Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej” — godz. 8—20. SALON PTF (ul. Paderewskiego nr 7) — Wystawa Fotografiki pt. „Dziecko” — godz. 10—15. PALAC KULTURY — Wystawa Entomologiczna — godz. 10—18. HALL Akademii Medycznej (ul. Fredry 12) — „PCK w oczach dziecka” — g. 8—20.

KONCERTY

PALAC DZIAŁYŃSKICH — g. 19.30 — III Koncert Kameralny Irena Winiarska — mezzosopran, Mieczysław Makowski i Michał Zmijewski — fortepian.

MUZEJA

MUZEUM BRONI (Stary Rynek) — g. 10—15.

DYZURY

SZPITAL MIEJSKI IM. RA-SZEJI — chirurgia, interna, otolaryng. (ul. Mickiewicza 2, telefon 533-07); SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — okulistyka (ul. Szkolna nr 8/12, tel. 511-11). MIEJSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE (ul. Chelmońskiego nr 20, tel. 544-44); POWIATOWE PR ul. Kościuszki 103, tel. 86-86.

APTEKI: A. Lampego 2, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 107, Dąbrowskiego 76, Głogowska 47, — TYLKO DYZUR NOCNY: — Główna 53, Starolecka 79, Wino-grady, Ostroroga 6.